

UCHWAŁA Z DNIA 20 CZERWCA 2012 R.

I KZP 4/12

Przewidziany w art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zm.) tryb wykonania środka karnego przepadku zwierzęcia odnosi się do każdego orzeczenia takiego środka karnego, bez względu na podstawę jego zastosowania, jeżeli ustawa penalizująca czyn, za który przewiduje się taki wypadek wyraźnie wskazuje, że dotyczy on zwierzęcia, chyba że zakłada ona jednocześnie inny tryb jego wykonania albo równie wyraźnie przyjmuje, że jest to jednak wypadek „rzeczy”. Ponieważ ustawa z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz. U. 2005 r. Nr 127, poz. 1066 ze zm.) nie przewiduje powyższych wyłączeń, wypadek psa rasy chart lub mieszańca tej rasy, orzeczony w ramach skazania za przestępstwo określone w tej ustawie, podlega wykonaniu na zasadach wskazanych w ustawie o ochronie zwierząt.

Przewodniczący: sędzia SN A. Siuchniński.

Sędziowie SN: T. Grzegorzczak (sprawozdawca), J. Szewczyk.

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Mik.

Sąd Najwyższy w sprawie Rafała R., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2012 r., przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez Sąd Okręgowy w K., postanowieniem z dnia 27 lutego 2012 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy w obowiązującym stanie prawnym unormowania zawarte w treści art. 38 ust. 1-7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jednolity – Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 z późn. zmianami) określające sposób wykonania (organ oraz sposób postępowania) przypadku zwierzęcia, orzekałego jako środek karny tyczą wyłącznie rozstrzygnięć podejmowanych w oparciu o treść art. 35 ust. 3, art. 37 ust. 4, art. 37a ust. 2 cytowanej wyżej ustawy, czy też stanowią podstawę prawną wykonywania przypadku zwierzęcia (pies rasy chart) orzeczoną w oparciu o inną podstawę prawną – w szczególności w oparciu o treść art. 44 § 6 k.k.”

Uchwalił udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

Problem przedstawiony Sądowi Najwyższemu przez Sąd Okręgowy w K. jako zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, pojawił się w następującej sytuacji procesowej.

Wyrokiem z dnia 2 września 2009 r. Sąd Rejonowy w S., uznał Rafała R. za winnego tego, że w okresie od dnia 15 maja 2005 r. do dnia 15 czerwca 2009 r., w miejscowości Ł., utrzymywał bez wymaganego zezwolenia psa rasy chart, tj. przestępstwa z art. 52 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz. U. z 2005 r. Nr 127, poz. 1066 ze zm.) i skazał go za nie na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności, a na podstawie art. 44 § 6 k.k., orzekł też przepadek na rzecz Skarbu Państwa psa rasy chart. Wyrok ten uprawomocnił się dnia 10 września 2009 r. i został następnie, w zakresie wykonania przypadku zwierzęcia – w nie dającym się bliżej określić terminie – przekazany stosownym

zarządzeniem, wydanym w trybie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zm.), do wykonania Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami.

W grudniu 2011 r., Prezes Zarządu Głównego tego Towarzystwa wystąpił do Sądu Rejonowego w S. z wnioskiem o rozstrzygnięcie wątpliwości co do sposobu wykonania orzeczenia w kwestii przepadku psa podnosząc, że przepisów ustawy o ochronie zwierząt w części odnoszącej się do sposobu wykonania przepadku zwierzęcia nie powinno się stosować do wykonania przepadku psa, orzeczonego na podstawie ustawy – Prawo łowieckie, lecz jedynie do przepadku przewidzianego w ustawie o ochronie zwierząt, wnosząc o wskazanie, jako organu właściwego w tej materii urzędu skarbowego. Postanowieniem z dnia 17 stycznia 2012 r., Sąd Rejonowy w S., działając na podstawie art. 13 § 1 k.k.w. rozstrzygnął tę wątpliwość w ten sposób, iż wskazał jako organ właściwy Urząd Skarbowy w S.

W uzasadnieniu tego orzeczenia podniesiono, że w przypadku skazania za przestępstwo z art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego, pies nie stanowi narzędzia służącego do popełnienia przestępstwa, ale musi być uznany za przedmiot czynności wykonawczej czynu polegającego na zakazie posiadania takiego psa bez zezwolenia. Dlatego też, jak wskazano, przepadek charta nie został orzeczonego w oparciu o art. 54 ust. 1 prawa łowieckiego, który ogranicza ten przepadek do broni, pojazdów, narzędzi i psów, przy użyciu których dokonane zostało przestępstwo, lecz na podstawie art. 44 § 6 k.k., co oznacza, że posiadanie tego psa bez zezwolenia uznano za naruszenie zakazu posiadania określonych przedmiotów. Dalej zaś wywiedziono, że skoro ustawa Prawo łowieckie w żaden sposób nie określa trybu wykonywania przepadku psa rasy chart, podobnie jak nie określa też przepadku innych przedmiotów wskazanych w tej ustawie, to wykonanie takiego środka karnego powinno nastąpić w trybie

i na zasadach określonych w Kodeksie karnym wykonawczym. Kodeks ten zaś przewiduje, że wyłączenie jego stosowania może nastąpić jedynie, gdy ustawa stanowi inaczej, a w ocenie Sądu Rejonowego brak takich przepisów. Jak wywodzi on bowiem, zgodnie z art. 187 k.k.w. organem wykonującym środek karny przepadku jest urząd skarbowy właściwy ze względu na siedzibę Sądu I instancji, a z wydanego w oparciu o art. 194 k.k.w. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 września 2003 r. w sprawie wykazu przedmiotów, które w razie orzeczenia przepadku przekazuje się innym organom niż urząd skarbowy (Dz. U. Nr 167, poz. 1635), nie wynika, aby którykolwiek ze wskazanych tam organów mógł być potraktowany jako uprawniony do wykonania przepadku psa rasy chart. Nie może nim być zwłaszcza Policja, która według tego rozporządzenia jest właściwa w zakresie przedmiotów wymagających dla legalnego ich posiadania zezwolenia organów administracji rządowej – a nie będących sprzętem lub ekwipunkiem wojskowym – zaś zezwolenie na posiadanie lub hodowanie chartów rasowych wymaga, stosownie do art. 10 ustawy – Prawo łowieckie, zezwolenia starosty, który nie jest organem tej administracji.

W konsekwencji Sąd Rejonowy doszedł wówczas do wniosku, że organem właściwym do wykonania przepadku takiego psa, orzeczonego w oparciu o art. 44 § 6 k.k. jest urząd skarbowy podnosząc, że właściwości tej nie wyklucza fakt, iż – stosownie do art. 27 k.k.w. – wykonuje on ów środek, stosując przepisy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji ani też przepis art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Ten ostatni bowiem wskazując, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania i cierpienia, nie jest rzeczą, przyjął jednocześnie, iż w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie, do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy (ust. 2). Z wydanego zaś w oparciu o art. 109 § 2 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji rozporządzenia

Ministra Finansów z dnia 30 kwietnia 2002 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy przechowywaniu i sprzedaży zajętych broni, amunicji, materiałów wybuchowych i innych przedmiotów, na których posiadanie jest wymagane zezwolenie (Dz. U. Nr 50, poz. 453) – a w ocenie Sądu psa rasy chart zaliczyć należy do tej ostatniej kategorii – wynika, że przedmioty takie oddaje się pod dozór i sprzedaje w porozumieniu z organami, które wydają zezwolenie na ich posiadanie (§ 3 rozporządzenia). Sąd Rejonowy podniósł w związku z tym, że taki tryb wykonania przepadku charta, zapobiega jednocześnie sytuacjom, w których pies mógłby trafić do osób nieuprawnionych, tj. nie posiadających zezwolenia na posiadanie psa tej rasy, z uwagi na wymóg dokonania sprzedaży w porozumieniu z organami wydającymi zezwolenie na ich posiadanie. Tego ostatniego warunku nie gwarantują przepisy ustawy o ochronie zwierząt, bowiem z regulacji art. 38 ust. 5 i 6 tej ustawy wynika jedynie, że zwierzę może zostać nieodpłatnie przekazane określonym tam podmiotom, w tym i osobie fizycznej, która zapewni mu właściwą opiekę, ale przekazanie takie nie wymaga porozumienia, czy chociażby zawiadomienia organu wydającego zezwolenie na posiadanie określonego zwierzęcia.

W ocenie Sądu Rejonowego wydającego postanowienie z dnia 17 stycznia 2012 r., nieuprawnionym jest przy tym traktowanie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami jako innego organu uprawnionego przez ustawę do wykonywania orzeczeń, w rozumieniu art. 2 pkt 10 k.k.w., gdyż z analizy różnych przepisów tego kodeksu wynika, iż mimo że krąg takich podmiotów jest stosunkowo szeroki, to jednak ich cechą wspólną, gdy chodzi o podmioty zbiorowe, jest zdolność do wykonania orzeczenia wynikająca z wyposażenia ich przez ustawodawcę w stosowne uprawnienia władcze lub przy ich braku, dysponujące stosowną infrastrukturą, w ramach której może zostać zrealizowany obowiązek objęty treścią orzeczenia. Tymczasem

wskazane Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami nie dysponuje ani instrumentami prawnymi, ani technicznymi do wykonania takiego rozstrzygnięcia, gdyż jest to organizacja społeczna o charakterze stowarzyszenia, opierająca swoją działalność na pracy społecznej swych członków i nie dysponuje ona infrastrukturą, chociażby w postaci schronisk dla zwierząt, niezbędną do wykonania przypadku psa. Za trafnością takiego rozumowania, zdaniem tego Sądu, przemawia też, iż Towarzystwo nie wykonało żadnego z kilkunastu wydanych od 2008 r. wyroków w części orzekającej przypadek psa.

Sąd Rejonowy podniósł także, że z faktu, iż art. 38 ustawy o ochronie zwierząt nakazuje sądowi przekazanie zawiadomienia o prawomocnie orzeczonym przypadku zwierzęcia organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, nie wynika bynajmniej, aby wykonanie orzeczenia o takim przypadku miało być zawsze powierzone tego rodzaju organizacji, bez względu na podstawę prawną jego orzeczenia. Za nietrafnością stanowiska upatrującego w powyższym przepisie ogólnej kompetencji wskazanej tam organizacji społecznej przemawiają – zdaniem Sądu Rejonowego – zasady techniki prawodawczej, wynikające z rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie tych zasad (Dz. U. Nr 100, poz. 908), które zakładają, że ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę i nie powinno się w niej zamieszczać przepisów, które regulowałyby sprawy wykraczające poza jej zakres przedmiotowy i podmiotowy, co oznacza, że przepisy zamieszczone w określonej ustawie odnoszą się wyłącznie do spraw objętych jej zakresem, zatem niedopuszczalne jest stosowanie przepisów zawartych w danej ustawie do spraw objętych zakresem innej ustawy. W konsekwencji zaś, że przepisów ustawy o ochronie zwierząt dotyczących sposobu wykonania przypadku zwierzęcia orzeczonego na podstawie jej uregulowań, nie powinno

stosować się do wykonania przepadku, który został orzeczony na podstawie innej ustawy, tj. prawa łowieckiego czy Kodeksu karnego.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 stycznia 2012 r. podniesiono także, że inny jest cel orzeczenia przepadku na podstawie art. 54 ust. 1 prawa łowieckiego oraz z art. 44 § 6 k.k. w razie skazania za przestępstwo z art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego, a inny gdy następuje to w oparciu o ustawę o ochronie zwierząt. W tym ostatnim wypadku orzeczenie przepadku ma bowiem na celu ochronę zwierzęcia przed zachowaniami sprzecznymi z określonymi w ustawie nakazami lub zakazami dotyczącymi sposobu postępowania ze zwierzęciem i wiąże się z czynami skierowanymi przeciwko takiemu zwierzęciu, które traktowane jest jak „ofiara” czynu zabronionego. Natomiast w świetle art. 9 ust. 1 pkt 1 prawa łowieckiego, jego celem jest ochrona zwierzyny przez tworzenie warunków bezpiecznego jej bytowania, w szczególności zwalczanie kłusownictwa i wszelkich zjawisk szkodnictwa łowieckiego. Z całokształtu regulacji zawartej w prawie łowieckim wynika zaś, że pies rasy chart, z uwagi na jego predyspozycje, jest traktowany jako broń, a w każdym razie jako zwierzę przystosowane i przeznaczone do polowania na zwierzynę i nie może być uznany w gospodarstwach rolnych za stróża. Dlatego też, jak podniósł Sąd Rejonowy, ustawodawca określił warunki i sposoby hodowania tych psów i ich mieszańców, a wydane w tej materii rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 5 lipca 2010 r. (Dz. U. Nr 135, poz. 909), wyraźnie wskazuje, że utrzymuje się je na uwięzi, w obszarze ogrodzonym lub w pomieszczeniach, a pomieszczenia te i obszary odpowiednio zamyka się lub grodzi w sposób uniemożliwiający wydostanie się zwierząt. Różnicowane cele obu aktów prawnych i różnicowany przedmiot ochrony objęty ich przepisami, uzasadniają – zdaniem tego Sądu – stosowanie odmiennego trybu wykonania środka karnego przepadku zwierzęcia w zależności od tego, na jakiej podstawie

prawnej środek ten orzeciono, tak aby osiągnąć cel charakterystyczny dla każdej z tych regulacji.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie można przy tym, użytego w art. 2 ustawy o ochronie zwierząt, terminu „postępowanie” potraktować jako odnoszącego się również do zawartego w jej art. 38 trybu wykonania orzeczenia o przepadku zwierzęcia, bowiem przepisy normujące postępowanie ze zwierzętami zostały zawarte w rozdziałach od drugiego do dziesiątego tej ustawy, a rozdział jedenasty, w którym zawarty jest art. 38, obejmuje przepisy karne, statuujące zachowania, będące naruszeniem nakazów i zakazów zawartych we wcześniejszych przepisach tego aktu prawnego, co musi – z uwzględnieniem zasad techniki prawodawczej – prowadzić do wniosku, że i art. 38 można odnosić wyłącznie do wykonywania orzeczeń zapadłych na podstawie przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Sąd ten podniósł także, że w świetle art. 2 ustawy o ochronie zwierząt, zaliczenie psów rasy chart do jednej z wymienionych w niej kategorii zwierząt może budzić wątpliwości, gdyż co prawda przepis ten zastrzega obecnie, że ustawa reguluje postępowanie ze zwierzętami kręgowymi, ale z całokształtu unormowania w niej zawartego wynika, że chodzi nadal o określone kategorie zwierząt, a mianowicie: zwierzęta domowe, gospodarskie, wykorzystywane dla celów rozrywkowych, widowiskowych, sportowych, filmowych i specjalnych oraz zwierzęta wolno żyjące (dzikie). Dlatego zdaniem tego Sądu, psa rasy chart, z uwagi na jego predyspozycje, nie można zaliczyć do żadnej z tych grup, nie może on też być umieszczony w schronisku dla zwierząt, skoro zgodnie z art. 4 pkt 25 ustawy o ochronie zwierząt, przez schronisko takie rozumie się miejsce przeznaczone do opieki nad zwierzętami domowymi, a tymi są zwierzęta tradycyjnie przebywające z człowiekiem w jego domu, lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze

jego towarzysza (art. 4 pkt 17 tej ustawy), a nie zwierzęta przeznaczone i przystosowane do polowań.

Konsekwencją całej tej argumentacji było przyjęcie w analizowanym postanowieniu Sądu Rejonowego w S. z dnia 17 stycznia 2012 r., że właściwym do wykonania przypadku zwierzęcia, orzeczonego za przestępstwo z art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego na podstawie art. 44 § 6 k.k., jest urząd skarbowy.

Od orzeczenia tego, z zażaleniem wystąpił Naczelnik Urzędu Skarbowego w S. podnosząc, że wprawdzie wykonanie środka karnego, jakim jest przypadek określony w art. 54 ust. 1 prawa łowieckiego, dotyczący zarówno psa, jak i innych przedmiotów przestępstwa wskazanych w tym przepisie, jest co do zasady realizowane wedle reguł określonych w art. 27 k.k.w., a więc przez urząd skarbowy, ale przepis ten dopuszcza istnienie wyjątków wprowadzanych przez przepisy szczególne. Zdaniem zaś skarżącego przepisem takim jest art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, gdyż już z art. 1 ust. 1 tej ustawy wynika, że zwierzę nie jest rzeczą, a ust. 2 tego przepisu jedynie wyjątkowo przewiduje, iż w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się do zwierząt przepisy dotyczące rzeczy. Z uwagi jednak na uregulowanie we wspomnianym art. 38 sposobu wykonania środka karnego w postaci przypadku zwierzęcia, nie ma podstaw do posługiwania się w zakresie takiego przypadku, przepisami dotyczącymi przypadku rzeczy. Skarżący podniósł też, że argument, jakoby wskazanie innego podmiotu niż urząd skarbowy jako organu wykonawczego było niecelowe, bo organy te i tak nie wykonują w praktyce wyroków sądowych, jest nieuzasadniony i pozbawiony podstaw prawnych.

W odpowiedzi na to zażalenie wnioskodawca, czyli Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce, wniosło o jego oddalenie. W uzasadnieniu tego stanowiska przywołano i dołączono doń – załączone do akt – pismo uzyskane przez ten podmiot z Departamentu Postępowania

Sądowego Prokuratury Generalnej z dnia 31 stycznia 2012 r., odmawiającego prośbie Towarzystwa o wniesienie kasacji od wyroku zapadłego w innej podobnej sprawie, w którym to piśmie wskazano, że owe Towarzystwo w świetle aktualnie obowiązujących przepisów prawa nie może być jednoznacznie uznane za organ właściwy do wykonania orzeczenia o przepadku psa, gdyż zasady wykonywania przepadku przedmiotów określonych w art. 54 prawa łowieckiego, wskazane są w art. 178 k.k.w., z wyjątkami przewidzianymi w art. 194 tego Kodeksu, a przy tym przepisy prawa łowieckiego nie zawierają żadnych regulacji, które określałyby sposób wykonywania przepadku, w tym również postępowania z psami, zgodnie zatem z art. 1 § 1 k.k.w., wykonanie orzeczenia o przepadku psów winno odbywać się w oparciu o przepisy tego Kodeksu, a więc być prowadzone przez urząd skarbowy.

Rozpoznając powyższe zażalenie Sąd Okręgowy w K. wystąpił z przytoczonym na wstępie pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego, a w uzasadnieniu swego postanowienia, po skrótowym przytoczeniu – przedstawionych wyżej obszernie – argumentów Sądu Rejonowego i wskazaniu na dwa inne rozbieżne orzeczenia, z których jedno wskazywało jako organ właściwy do wykonania przepadku psa rasy chart urząd skarbowy (postanowienie Sądu Rejonowego w S. z dnia 11 grudnia 2008 r.), a drugie podmioty z art. 38 ustawy o ochronie zwierząt (postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia 3 lutego 2009 r.), podniósł, że: „sformułowane w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wskazania interpretacyjne, negujące zasadność stosowania art. 38 ust. 1 cyt. wyżej ustawy (o ochronie zwierząt – SN) uzasadniają potrzebę wystąpienia z powyższym pytaniem prawnym”. Dodano przy tym, z przywołaniem opracowań M. Siwka: Wykonanie przepadku i nawiązki na rzecz Skarbu Państwa, PiPr 2010, nr 10 oraz K. Postulskiego i M. Siwka: Przepadek w polskim prawie karnym, Zakamycze 2004, że wypowiedzi doktryny pomijają

argumentację dotyczącą przyczyn odstąpienia od reguł ogólnych wskazywanych w prawie karnym wykonawczym i ograniczają się jedynie do wskazywania organu określonego w art. 38 ust. 1 tejże ustawy, a te orzeczenia sądów, które kolidują z rozwiązaniem wskazanym w tej sprawie, upatrują w art. 38 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt normę szczególną, która w myśl ogólnych zasad wykładni usuwa możliwość stosowania wobec zwierząt, w tym chartów i ich mieszańców, reguł dotyczących wykonywania przypadku innych rzeczy.

W dalszych wywodach Sąd Okręgowy podniósł, że brak jest innych unormowań dotyczących wykonywania przypadku tego specyficznego przedmiotu w samym prawie łowieckim oraz że ma miejsce pominięcie tej „rzeczy”, czyli zwierzęcia, psa, w zamkniętym katalogu przedmiotów przekazywanych przy wykonywaniu ich przypadku organom innym niż urząd skarbowy, określonym w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 września 2003 r., co może dodatkowo uzasadniać ów charakter art. 38 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt i skutkować powszechnym stosowaniem tego rozwiązania, bez względu na podstawę prawną orzeczenia przypadku zwierzęcia. W dalszym wywodzie wskazano, że w sprawie niniejszej Sąd I instancji wykazał jednak, iż ustawa o ochronie zwierząt sama wskazuje typy czynów, przy których zakłada się orzekanie przypadku i każdorazowo zwierzę jest tu ofiarą czynu zabronionego, podczas gdy w innych unormowaniach, w tym w art. 44 § 2 k.k. i art. 54 ust. 1 prawa łowieckiego, przedmiotem przypadku jest zwierzę traktowane jako narzędzie lub środek służący do popełnienia czynu, a więc odmienny jest zarówno przedmiot ochrony jak i dobra prawne chronione przepisami o ochronie zwierząt oraz przepisami prawa łowieckiego i k.k. o przypadku rzeczy, co z kolei usuwałoby możliwość stosowania reguły, że *lex specialis derogat legi generali* i wyprowadzenia szczególnego rozwiązania z ustawy o ochronie zwierząt jako normy powszechnej. Z drugiej strony Sąd

Okręgowy przywołał też stanowisko Sądu pierwszej instancji, że choć art. 2 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt tworzy szeroki krąg przedmiotowy tej regulacji (zwierzęta kręgowce), to jednakże dalsze jej unormowania krąg ten ograniczają do opisanych w niej kategorii zwierząt, do których z uwagi na definicje zawarte w tym akcie prawnym, nie sposób zaliczyć psa będącego przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie.

W końcowym fragmencie uzasadnienia swego postanowienia Sąd Okręgowy podniósł, że wskazane wcześniej wątpliwości co do możliwości posługiwania się podniesionymi regułami wykładni należy połączyć z wątpliwościami, czy już sama ustawa o ochronie zwierząt w swej treści nie zawiera ustawowego upoważnienia, wymaganego dla odstąpienia od ogólnych reguł wykonywania przypadku rzeczy, przewidzianego w art. 1 § 1 k.k.w., a więc że jest ową ustawą stanowiącą inaczej niż przepisy tego Kodeksu. Wskazano tu też, że na gruncie rozumowania *a contrario* w kwestii treści art. 1 ust. 2 tej ustawy, iż w sprawach nieuregulowanych w niej do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy należy rozważyć, czy takie sformułowanie nie pozwala uznać, w odniesieniu do wszystkich zwierząt objętych definicją art. 2 ust. 1 tej ustawy, czyli zwierząt kręgowych, że samo zagadnienie przypadku zwierzęcia zostało jednak uregulowane dalszymi jej unormowaniami, a więc w art. 38 i to w sposób zupełny, czyli bez potrzeby różnicowania podstawy prawnej tego środka karnego, co usuwałoby wątpliwości odnośnie zasadności posługiwania się innymi regułami interpretacyjnymi. Nie usuwa ich natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego, zaprezentowana w tej sprawie argumentacja dotycząca możliwości uznania Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami za organ wykonujący orzeczenie w rozumieniu art. 2 pkt 10 k.k.w., jako podmiotu, który nie dysponuje instrumentami prawnymi i technicznymi do wykonania tego rodzaju środka karnego. Usuwa je zaś przyjęcie, że organem wykonującym wypadek zwierzęcia w omawianej tu sytuacji jest urząd

skarbowy, w szczególności z uwagi na rozwiązania przewidziane w rozporządzeniu wykonawczym Ministra Finansów z dnia 30 kwietnia 2002 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy przechowywaniu i sprzedaży zajętych broni, amunicji, materiałów wybuchowych i innych przedmiotów, na których posiadanie wymagane jest zezwolenie.

Wypowiadając się w przedmiocie przedstawionego zagadnienia prawnego prokurator Prokuratury Generalnej, w stanowisku z dnia 20 kwietnia 2012 r., wniosła o odmowę przez Sąd Najwyższy podjęcia uchwały w tej sprawie podnosząc, że wystąpienie Sądu Okręgowego w K. nie spełnia wymogów art. 441 § 1 k.p.k. i ukształtowanego w tej materii jednolitego stanowiska orzecznictwa i doktryny. Wymaga ono bowiem, aby wystąpienie takie miało miejsce tylko wtedy, gdy zachodzą rzeczywiste wątpliwości co do zawartości znaczeniowej przepisu prawa, od którego zależy rozstrzygnięcie środka odwoławczego, a przy tym takie, których sąd ów nie byłby w stanie rozstrzygnąć w ramach samodzielności jurysdykcyjnej, a nie – jak w tej sprawie – w sytuacji, gdy sąd odwoławczy wyrobił sobie już zdanie w danej kwestii prawnej i jego inicjatywa nie zmierza do dokonania przez Sąd Najwyższy wykładni prawa, lecz do uzyskania *sui generis* confirmacji dla swego stanowiska ze strony tego organu. Pytanie prawne musi przy tym dotyczyć zagadnienia prawnego, a więc doniosłego problemu w związku z brzmieniem normy poddawanej interpretacji, a budzącej wątpliwości lub prowadzącej do rozbieżności w praktyce orzeczniczej, zwłaszcza gdy norma ta jest sformułowana w sposób nieostry lub niejednoznaczny. Nie istnieją zaś żadne racje normatywne, które upoważniałyby do doszukiwania się w tej instytucji elementów „poradnictwa prawnego” w Sądzie Najwyższym.

W związku z powyższym w stanowisku Prokuratury Generalnej podniesiono, że uzasadnienie niniejszego wniosku o wykładnię prawa w najmniejszym stopniu nie dowodzi, by Sądem Okręgowym w K. targały

rzeczywiste, istotne wątpliwości co do znaczenia regulacji uwzględnionej w pytaniu, a niepewność odnośnie tego jak rozstrzygnąć w przedmiocie zażalenia zrodziły – nie problemy przy interpretacji art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, lecz okoliczności leżące po stronie konkretnego podmiotu, któremu powierzono wykonanie przypadku charta. Na uzasadnienie tego stwierdzenia wskazano, że sąd odwoławczy w istocie poprzestał na przyjęciu do wiadomości argumentacji prawnej sądu *a quo*, odnosząc się przy tym do niej jedynie fragmentarycznie i nie dostrzegając, że nie wytrzymuje ona próby krytyki. Nie dostrzegł bowiem, że akceptując pogląd Sądu Rejonowego, iż chartów nie można uznać za zwierzęta, z którymi „postępowanie” reguluje ustawa o ochronie zwierząt, akceptuje też bezkarność znęcania się na nimi, gdyż kwestii tej nie normuje ustawa Prawo łowieckie, lecz właśnie ustawa o ochronie zwierząt, kryminalizując je w art. 35 ust. 1a i 2, która przy stanowisku zaprezentowanym w tej sprawie nie dotyczy już jakoby psów rasy chart i ich mieszańców. Nie zauważono także, podzielając pogląd sądu *a quo*, jakoby w odróżnieniu od prawa łowieckiego przedmiotem penalizacji w przepisach art. 35-37a ustawy o ochronie zwierząt – a tym samym i przypadku – jest zwierzę jako jedynie „ofiara” czynu zabronionego, że przywoływany także przez Sąd Okręgowy art. 37a powyższej ustawy, przewidujący wypadek zwierzęcia, dotyczy zakazanego prowadzenia bez zezwolenia hodowli lub utrzymania psa rasy uznawanej za agresywną, a więc sytuacji niemal bliźniaczej do regulacji z art. 52 ust. 4 prawa łowieckiego, penalizującego hodowanie lub utrzymywanie bez zezwolenia chartów rasowych lub ich mieszańców, której dotyczy niniejsza sprawa. Nie dostrzegając powyższego sąd odwoławczy, jak wskazano we wniosku Prokuratury Generalnej, uchylił się od rozważań, czy istnieją jakiegokolwiek rozsądne powody do odmowy ochrony przewidzianej w art. 35 ustawy o ochronie zwierząt oraz do różnicowania trybu wykonywania orzeczenia o przypadku psa, hodowanego lub

utrzymywanego bez zezwolenia, w zależności od tego, czy jest to chart lub jego mieszaniec, czy pies rasy uznawanej za agresywną. Nie zastanowiono się tym samym również, dlaczego wykonanie przepadku charta, czy jakiegokolwiek innego zwierzęcia kręgowego miałyby być uzależnione od podstawy prawnej orzeczenia. Niczego istotnego nie wnosi zaś w tej materii – w świetle stanowiska Prokuratury Generalnej – wskazywanie zalet praktycznych kierowania orzeczeń o przepadku charta wydanych w oparciu o art. 44 § 6 k.k. bądź inną ustawę niż ustawa o ochronie zwierząt, do egzekucji administracyjnej prowadzonej przez urząd skarbowy, gdyż nie wydaje się, aby przekazywanie psów tej proveniencji przez ów organ było czynnością mniej skomplikowaną od czynności podmiotów wskazanych w art. 38 ustawy o ochronie zwierząt.

To wszystko zaś oznacza, że – zdaniem Prokuratury Generalnej – wystąpienie z pytaniem prawnym w tej sprawie – w ocenie omawianego stanowiska – nie zostało poprzedzone dostatecznie dogłębną analizą art. 38 ustawy o ochronie zwierząt w kontekście systemowym i funkcjonalnym, a sąd odwoławczy w istocie chce uzyskać „podpowiedź” co do dalszego procedowania w sprawie wykonania przepadku psa orzeczonego w tej sprawie, co jednak nie kwalifikuje się do rozpatrzenia w trybie nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego.

W końcowych fragmentach prezentowanego stanowiska Prokuratury Generalnej podniesiono, że analizując kwestię poruszoną przez Sąd Okręgowy w K. należy zauważyć, iż już art. 1 § 1 k.k.w. dopuszcza wykonanie wszelkiego rodzaju orzeczeń na podstawie odrębnej ustawy, a więc także wyłącznie przez podmiot w niej wskazany oraz że żadna metoda wykładni nie daje podstaw do przyjęcia, iż postępowanie przewidziane w art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, nie jest postępowaniem ze zwierzętami kręgowymi w ujęciu art. 2 ust. 1 tej ustawy. Sam fakt umiejscowienia tego przepisu w rozdziale „Przepisy karne”, nie może bowiem odebrać mu

znaczenia wykraczającego poza ustawę macierzystą, stąd zapewne w piśmiennictwie przywoływanym przez Sąd Okręgowy uznaje się to za niewymagające szczególnego umotywowania, a odrębności trybu wykonywania orzeczeń o przepadku, który dotyczy świata organizmów żywych nie są przy tym osobliwością w prawie polskim, czego dowodzą choćby rozwiązania o takim przepadku zawarte w art. 130 i 131a ustawy z dnia 16 kwietnia 1994 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220 ze zm.), nakazujące przekazanie objętych przepadkiem okazów gatunków lub zwierząt niebezpiecznych, określonym podmiotom, a nie urzędowi skarbowemu.

Na posiedzeniu Sądu Najwyższego prokurator Prokuratury Generalnej podtrzymała powyższe stanowisko, a pełnomocnik wnioskodawcy, Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, wnosił o przyjęcie, że wykonanie przepadku psa rasy chart, orzeczonego za czyn z prawa łowieckiego, realizowane jest przez urząd skarbowy w trybie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego.

Rozpoznając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Prawdą jest, że według utrwalonego już w orzecznictwie i doktrynie zgodnego poglądu, wystąpienie do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k., wymaga, aby zagadnienie to: a) miało charakter „prawny”, a więc stanowiło istotny problem wykładniczy, czyli taki, który dotyczy przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub o oczywiście wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego podstawy do przeciwstawnych interpretacji, a ponadto b) dotyczyło kwestii wymagającej „zasadniczej wykładni ustawy”, tzn. normy umożliwiającej realnie rozbieżne interpretacje, co jest niekorzystne dla funkcjonowania prawa w praktyce, a co oznacza, iż nie może w żadnej mierze chodzić o wskazanie przez Sąd Najwyższy sposobu rozstrzygnięcia konkretnej

sprawy, a przy tym by c) wyłoniło się ono „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, czyli było powiązane z konkretną sprawą w taki sposób, że od rozstrzygnięcia w kwestii tego zagadnienia zależy prawidłowe rozstrzygnięcie owej sprawy.

W sprawie niniejszej bez wątplenia dopełniony został trzeci ze wskazanych wyżej warunków, gdyż problem ten ujawnił się przy rozpoznawaniu zażalenia złożonego w trybie określonym w art. 13 § 3 k.k.w. Pytanie natomiast, czy dopełnione zostały dwa pozostałe warunki, od których zależy możliwość uznania, że istnieje tu zagadnienie prawne i to wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Kwestionuje to – i nie bez pewnych racji – w swoim stanowisku Prokuratura Generalna. Z uwagi na zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 k.p.k.), sąd występujący z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k. powinien bowiem uprzednio dokonać wszechstronnej analizy przepisu, który jego zdaniem wymaga zasadniczej wykładni ustawy i wykazać, że prowadzi ona do rozbieżnych interpretacji, zatem wymaga, dla zapewnienia jednolitości orzecznictwa, zajęcia stanowiska przez Sąd Najwyższy. Analiza taka powinna przy tym uwzględniać zarówno wykładnię językową, jak i systemową, funkcjonalną i logiczną, a gdy zachodzi taka potrzeba, choćby z uwagi na zmiany określonych przepisów, również historyczną oraz poglądy doktryny i orzecznictwa, jeżeli wyrażano je w danej materii, w tym zwłaszcza przy zaistniałej rozbieżności stanowisk.

Temu wymogowi Sąd Okręgowy w K. nie w pełni sprostał. Wskazał on bowiem jedynie – o czym była już wcześniej szerzej mowa – na rozbieżne orzeczenia miejscowych sądów, brak szerszej argumentacji w piśmiennictwie opartą na powierzeniu wykonania przepadku charta podmiotom określonym w art. 38 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt oraz że argumentu takiego można upatrywać w fakcie, iż ani Kodeks karny wykonawczy, ani akty wykonawcze do niego określające inne niż urząd

skarbowy organy wykonujące środek karny przepadku, nie wspominają o sytuacji, gdy przepadek dotyczy zwierzęcia. I przeciwstawił temu argument o odmienności przedmiotów ochrony ustawy o ochronie zwierząt, gdzie zwierzę traktowane jest „każdorazowo jako «ofiara» czynu zabronionego” oraz prawa łowieckiego, na gruncie którego jest ono „narzędziem lub środkiem do popełnienia przestępstwa lub wykroczenia”, może zatem być traktowane jako rzecz, co dopuszcza art. 1 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt w zakresie w niej nieuregulowanym. Powtórzył też jednak za Sądem Rejonowym zastrzeżenia co do tego, czy pies rasy chart mieści się w ogóle, w szczegółowo określonym przez poszczególne rozdziały ustawy o ochronie zwierząt, grupach zwierząt (domowe, gospodarskie, dzikie i do określonych tej ustawie celów), z którymi postępowania ona reguluje. Podniósł wszak jednocześnie, że treść art. 2 ust. 1 omawianej ustawy wskazującego, iż dotyczy ona postępowania z ogólnie określonymi zwierzętami kręgowymi, może jednak prowadzić do wniosku, że jej regulacja odnośnie do wykonywania przepadku zwierzęcia zawarta w art. 38 dotyczy każdego przepadku takiego zwierzęcia, bez względu na podstawę prawną orzeczenia tego środka karnego. W związku z tym ostatnim argumentem Sąd Okręgowy wskazał jednak, że uznanie za organ wykonujący powyższy środek Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które jako organizacja społeczna nie dysponuje instrumentami prawnymi i technicznymi pozwalającymi wykonać tego rodzaju środek karny, dotyczący specyficznego zwierzęcia, dla którego przewidziano odrębne warunki hodowania i utrzymania, jest jednak wątpliwe z praktycznego punktu widzenia, podczas gdy przyjęcie, że przepadek taki wykonuje urząd skarbowy wyeliminowałoby owe problemy z uwagi na wymogi stawiane temu organowi przy wykonywaniu przepadku przedmiotów, na których posiadanie wymagane jest zezwolenie.

Ten ostatni argument rzeczywiście zdaje się sugerować, że Sąd Okręgowy chciałby uzyskać od Sądu Najwyższego podpowiedź jak postąpić w określonej sprawie i to z uwagi na problemy praktyczne związane z realizacją przepadku zwierzęcia, a uzależnione jakoby od tego, czy wykonywać ten środek ma urząd skarbowy, czy organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Taka kwestia nie może być jednak przedmiotem wystąpienia w trybie określonym w art. 441 § 1 k.p.k., jako że nie ma to nic wspólnego z zasadniczą wykładnią ustawy. Całość argumentacji Sądu Okręgowego wskazuje z kolei, że nie dokonał on pełnej analizy samej ustawy o ochronie zwierząt, w tym w szczególności jej art. 37a w powiązaniu z art. 10 i na tym tle art. 52 pkt 4 i art. 54 prawa łowieckiego, a następnie tychże przepisów w kontekście art. 38 ustawy o ochronie zwierząt i przepisów Kodeksu karnego wykonawczego, co pozwoliłoby na należyte pogłębione podejście do kwestii przedstawionej Sądowi Najwyższemu. Sąd odwoławczy pominął także w swych rozważaniach istniejące i to różnorodne wypowiedzi piśmiennictwa, jak choćby opracowania: W. Radeckiego: Prawo łowieckie. Komentarz, Warszawa 2010, tegoż, Ustawy: o ochronie zwierząt, o doświadczeniach na zwierzętach – z komentarzem, Warszawa 2007; M. Goetela: „Czasowe odebranie” oraz „przepadek” jako szczególne środki prawnej ochrony zwierząt (w:) Studia Prawnoustrojowe, Olsztyn 2011, s. 135-147 czy R. Steca: Postępowanie z chartami i ich mieszkańcami co do których sądy powszechne orzekły ich przepadek na rzecz Skarbu Państwa (w:) M. Rudnicki, A. Haładyj, K. Sobieraj (red.) Europeizacja prawa ochrony środowiska, Lublin 2011, s. 289-301. Sąd Okręgowy nie dostrzegł też – przywołanego wcześniej – pisma Prokuratury Generalnej z dnia 31 stycznia 2012 r., skierowanego do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, a złożonego do akt przez tegoż uczestnika, w którym również

argumentowano przeciwko stosowaniu w omawianym wypadku art. 38 ustawy o ochronie zwierząt.

Powyższe mogłoby sugerować odmowę podjęcia uchwały w tej sprawie i to ze wskazaniem jedynie sądowi pytającemu na potrzebę pogłębionej analizy przedstawionego problemu z sugestią, że dopiero, gdy po niej nie zdoła nadal go rozwikłać, będzie mógł przedstawić Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne, ale należy już i w pełni uargumentowane. Rzecz jednak w tym, że problem przedstawiony przez Sąd Okręgowy w K. realnie istnieje, o czym świadczą rozbieżności w piśmiennictwie i orzecznictwie. O tych ostatnich sąd ten wspomniał i była już o nich mowa. Tych pierwszych nie zauważył, przywołując jedynie publikacje, w których wskazuje się, że do wykonania przepadku zwierzęcia stosuje się zawsze przepis art. 38 ustawy o ochronie zwierząt. Rzeczywiście niektórzy autorzy wyraźnie przyjmują, że „szczególny tryb postępowania związany jest z wykonaniem orzeczenia o przepadku zwierzęcia”, kiedy to „na gruncie prawa karnego powszechnego organem właściwym do wykonania takiego przepadku” jest organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt (tak np. M. Siwek: Wykonanie przepadku, *op. cit.*, s. 66, 68-69 i 73, K. Postulski, M. Siwek: Przepadek w polskim prawie karnym, *op. cit.*, s. 333-334). Inni jednak uznają, że art. 38 ustawy o ochronie zwierząt dotyczy tylko przepadku zwierzęcia orzeczonego na podstawie tej ustawy (tak np. W. Radecki: Ustawy..., *op. cit.*, s. 185; A. Stec: Postępowanie z chartami..., *op. cit.*, s. 294). Natomiast przepadek taki orzeczonego w oparciu o ustawę Prawo łowieckie traktują oni jako przepadek przedmiotu argumentując, że skoro przepadku tego nie normuje ustawa o ochronie zwierząt, lecz prawo łowieckie, to zwierzę winno być tu traktowane jako rzecz, stosownie do art. 1 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt (zob. W. Radecki: Prawo łowieckie..., *op. cit.*, s. 328 oraz z pewną dozą krytyki A. Stec: Postępowanie..., s. 296-

298), co odnieść też należałoby do przypadku psa orzeczonego na podstawie art. 44 § 6 k.k. (jako przedmiotu, którego posiadanie bez zezwolenia jest zakazane), a co rzutuje też na kwestię podmiotu wykonującego to orzeczenie. Nie można też nie zauważyć, że z materiałów tej sprawy wynika, iż także Prokuratura Generalna nie reprezentuje jednolitego stanowiska w omawianej materii. Przypomnieć bowiem należy, że organ ten w przywoływanym już piśmie z dnia 31 stycznia 2012 r. uznał, iż Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami jako podmiot będący organizacją społeczną „nie może być uznany jednoznacznie za organ właściwy do wykonania orzeczenia o przypadku psa” albowiem „zasady wykonania środka karnego w postaci przypadku przedmiotów wskazanych w art. 54 prawa łowieckiego, określone są w art. 187 z wyjątkami przewidzianymi w art. 196 k.k.w.” oraz, że „przepisy prawa łowieckiego nie zawierają żadnych regulacji, które by określały sposób wykonywania orzeczenia przypadku, w tym również postępowania z psami (...). Zgodnie zatem z art. 1 § 1 k.k.w. (...) wykonanie orzeczenia o przypadku psa winno odbywać się (w oparciu – SN) o przepisy Kodeksu karnego wykonawczego”. Tymczasem zupełnie co innego wynika z tenoru – wcześniej szerzej omówionego – pisemnego stanowiska Prokuratury Generalnej wyrażonego w sprawie niniejszej, optującego za stosowaniem w takich wypadkach art. 38 ustawy o ochronie zwierząt.

W konsekwencji należy przyjąć, że wprowadzie w sposób nie w pełni należyty, bez dogłębniejszej analizy przepisów ustaw wchodzących w grę oraz poglądów wyrażanych w piśmiennictwie i z nadmiernym zaakcentowaniem aspektów praktycznych, Sąd Okręgowy w K. przedstawił jednak problem mający charakter zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy w rozumieniu art. 441 § 1 k.p.k. Nie można przy tym podzielić stanowiska zawartego we wniosku Prokuratury Generalnej, że sąd ten miał w istocie wyrobiony pogląd odnośnie do

rozstrzygnięcia przedstawionego problemu, tyle że „obawiał się orzec odmiennie niż sąd pierwszoinstancyjny, nie umiając znaleźć rozwiązania gwarantującego respekt dla swojego orzeczenia”. Przedstawił on bowiem, choć ze wskazanymi wyżej mankamentami, obie rysujące się w tej kwestii opcje, przywołując stosowne przepisy i określone argumenty na rzecz każdej z nich, aczkolwiek z uwagi na brak pogłębionej analizy prawnej nie dostrzegł innych jeszcze możliwości interpretacyjnych i argumentacyjnych. **Jeżeli sąd występujący z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k., mimo niedopełnienia wymogu dokonania uprzednio wszechstronnej analizy przepisu, który jego zdaniem wymaga zasadniczej wykładni ustawy, obejmującej wszystkie metody wykładni, w tym, gdy zachodzi taka potrzeba z uwagi na zmiany określonych przepisów, również historycznej oraz stanowiska doktryny i orzecznictwa, jeżeli wyrażono je w tej materii, przedstawi jednak Sądowi Najwyższemu, zagadnienie prawne wymagające rzeczywiście takiej wykładni, to samo nienależyte dopełnienie omawianego wymogu nie wyklucza jeszcze podjęcia stosownej uchwały, jeżeli problem ten jawi się wyraźnie jako realny.** Powyższe nakazuje zatem dokonanie analizy przedstawionych argumentacji i ich poprawności w aspekcie przepisów, które mogą wchodzić w grę w rozważaniach nad tym, jaki podmiot powinien wykonać orzeczenie o przypadku psa rasy chart (lub jego mieszańca), w zależności od tego na jakiej podstawie prawnej orzeczono ten przypadek.

Na wstępie należy przypomnieć, że ustawa o ochronie zwierząt z 1997 r. początkowo stwierdzała w swoim art. 2, że reguluje postępowanie ze zwierzętami, których kategorie następnie wyliczała (domowe, gospodarskie, wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych oraz używane do doświadczeń i utrzymywane w ogrodach zoologicznych, a także wolno żyjące i obce

faunie rodzimej), z tym że w 2005 r. wyeliminowano z tego wykazu zwierzęta używane do doświadczeń, z którymi postępowanie objęto odrębną ustawą z dnia 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach (Dz. U. Nr 33, poz. 289 z późn. zm.). Od dnia 12 czerwca 2009 r. omawiana ustawa – w wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 24 kwietnia 2009 r. (Dz. U. Nr 79, poz. 668) – przyjmowała już, że normuje „postępowanie ze zwierzętami kręgowymi, w tym:” zachowując wskazane wyżej wyliczenie, które straciło jednak charakter zamknięty, aby następnie od dnia 1 stycznia 2012 r., na skutek kolejnej nowelizacji, przeprowadzonej ustawą z dnia 16 września 2011 r. (Dz. U. Nr 230, poz. 1373), stanowić już, że jej regulacja dotyczy „postępowania ze zwierzętami kręgowymi”, bez jakichkolwiek przykładowych wyliczeń grup zwierząt (art. 2 ust. 1), z wyłączeniem jedynie „procedur stanowiących doświadczenie” w rozumieniu ustawy o doświadczeniach na zwierzętach z 2005 r. (ust. 2 art. 2). W dacie rozstrzygnięcia w tej sprawie w kwestii organu mającego wykonać orzeczenie o przepadku charta (12 styczeń 2012 r.) powyższa ustawa obowiązywała już w obecnym swoim brzmieniu.

Aktualna treść art. 2 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt oznacza bez wątplenia, że reguluje ona postępowanie z wszelkimi zwierzętami kręgowymi. Podobny wniosek co do zakresu działania ustawy o ochronie zwierząt można było jednak wyciągnąć i po jej nowelizacji z 2009 r., kiedy to wskazane wcześniej wyliczenie grup zwierząt nabrało już tylko charakteru przykładowego. Wskazywało na to *ratio legis* tej nowelizacji, gdyż w uzasadnieniu jej projektu, który następnie stał się aktem prawnym, wskazywano wyraźnie, że zmiana dotychczasowego brzmienia art. 2 „ma na celu objęcie przepisami ustawy zwierząt dotychczas nie wymienionych w tym artykule” oraz że w związku z tym zarówno zwierzęta w nim wskazane, „jak również zwierzęta kręgowe niewymienione w ustawie powinny zostać objęte jej przepisami” (Druk. Sejmu RP VI kadencji, Nr 1561). Obecne

brzmienie art. 2 ust.1 ustawy o ochronie zwierząt, nie zawierające już żadnego przykładowego katalogu, a jedynie stwierdzenie, że ustawa reguluje „postępowanie ze zwierzętami kręgowymi” wskazuje już zdecydowanie i wyraźnie na to, co można było w drodze stosownej wykładni wyprowadzić z poprzedniej treści tego przepisu, czyli że dotyczy ona postępowania z wszelkimi zwierzętami kręgowymi. Zwierzęciem takim jest bez wątpienia m.in. każdy pies, w tym chart i mieszaniec tej rasy.

W sprawie niniejszej argumentuje się jednak, że całokształt unormowania zawartego w ustawie o ochronie zwierząt wskazuje, iż „chodzi jednak nadal o określone kategorie zwierząt, a mianowicie zwierzęta domowe, gospodarskie, wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych i wolno żyjące (dzikie)” podnosząc, że chart nie może być potraktowany za żadne z tych zwierząt, w tym zwłaszcza za zwierzę domowe, gdyż z uwagi na swe predyspozycje tradycyjnie był i jest traktowany i hodowany jako „zwierzę przystosowane i przeznaczone do polowań”, co wyklucza też „używanie go w gospodarstwach rolnych jako stróża”. Rozumowanie to pomija jednak całkowicie niezbędną tu wykładnię historyczną, uwzględniającą – wskazane wyżej – *ratio legis* zmian wprowadzanych do tej ustawy, w tym i jej art. 2, w 2009 i 2011 r. Analiza omawianej ustawy uwzględniająca także powyższy aspekt prowadzi zaś do poczynionego wcześniej wniosku, że w obecnym brzmieniu normuje ona postępowanie z wszelkimi zwierzętami kręgowymi, bez względu na to, czy o określonym zwierzęciu wspomniano odrębnie w innym przepisie tej ustawy. Regulacje zawarte w jej rozdziałach 2-6, dotyczących określonych grup zwierząt, są tu bowiem jedynie uszczegółowieniem, w odniesieniu do niektórych kategorii zwierząt kręgowych specyficznych wobec nich nakazów i zakazów postępowania i w żadnej mierze nie oznaczają, że objęcie zwierzęcia kręgowego ochroną płynącą z omawianej ustawy jest uzależnione od

zaliczenia go do jednej z tych grup. Podstawowe zasady postępowania ze zwierzętami kręgowymi (z każdym z nich), określono bowiem w art. 5-6 w rozdziale 1 tej ustawy oraz w jej rozdziałach 7-10, dotyczących ich transportu, zabiegów lekarskich na nich oraz uśmiercania, uboju i ograniczania populacji tych zwierząt. Tak więc fakt, że ustawa o ochronie zwierząt nie wspomina o chartach i ich mieszańcach nie oznacza, iż nie są one objęte działaniem tej ustawy, skoro są to zwierzęta kręgowe, a zaliczenie zwierzęcia do tej kategorii zwierząt nie jest przez ustawę uzależnione od takich czy innych jego specyficznych predyspozycji.

Przyjęcie, że charty i ich mieszańce, jako psy, które nie mogą być zaliczone do żadnej grup, jakich jakoby dotyczy tylko ustawa o ochronie zwierząt, nie podlegają jej przepisom oznaczałoby w konsekwencji, że do zwierząt tych nie odnosiłyby się wskazane w tej ustawie m.in. nakazy humanitarnego traktowania (art. 5) i humanitarnego uśmiercania w razie istnienia potrzeby takiego uśmiercania (art. 33 i 34) ani zakazy zabijania, poza określonymi przez nią wyjątkami (art. 6 ust. 1), czy znęcania się na zwierzęciem, w tym okrutnego jego traktowania także w hodowli (art. 6 ust. 1a i 2), a tym samym też, że sprawca takich naruszeń nie odpowiada za przestępstwa określone w omawianej ustawie, która zachowania naruszające owe nakazy i zakazy wyraźnie penalizuje (art. 35). Rozumowania, które prowadzić będzie do takich konsekwencji, nie można w żadnej mierze zaakceptować. Próba wykładni wyłączająca charty i ich mieszańce spod działania ustawy o ochronie zwierząt, czyniona przy tym jedynie dla rozstrzygnięcia jaki podmiot ma wykonać orzeczenie o przypadku takiego psa za przestępstwo z ustawy – Prawo łowieckie, posunęła się więc w tej sprawie za daleko i jest niczym nie uprawniona.

Wątpliwości budzi też sama argumentacja za wykluczeniem chartów i ich mieszańców z grona zwierząt domowych w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt. Ustawa ta za „zwierzęta domowe”, od samego swego

początku uznaje „zwierzęta przebywające tradycyjnie wraz z człowiekiem w jego domu lub w innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza” (art. 4 pkt 17). Nie stawia ona zatem żadnych innych, poza wskazanymi w definicji legalnej tego pojęcia, dodatkowych wymogów niezbędnych do uznania zwierzęcia kręgowego za zwierzę domowe, a już w żadnej mierze, że musi to być – jak wskazuje się w tej sprawie – co najmniej zwierzę „pełniące rolę stróża”. Skoro zaś chart jest psem tradycyjnie przebywającym z człowiekiem jako jego towarzysz w warunkach wskazanych w przytoczonym wyżej przepisie ustawy o ochronie zwierząt, to bez względu na cel utrzymywania go przez człowieka spełnia wymogi zwierzęcia domowego w rozumieniu omawianej ustawy. Przecież ustawa ta normuje także – i to od swego zarania – kwestię hodowli i utrzymywania psów rasy uznawanej za agresywną wymagając w tej materii stosownego zezwolenia (art. 10), ale traktuje te psy o specyficznych przecież predyspozycjach, nadal jako zwierzęta domowe, czyli za „towarzyszy człowieka” (art. 10 ustawy zawarty jest wprost w jej rozdziale 2, o zwierzętach domowych). To że omawiana ustawa nie wprowadziła ograniczeń hodowli i utrzymywania także odnośnie psa rasy chart nie ma tu znaczenia, gdyż uregulowanie w tej materii, jako odnoszące się tylko do łowiectwa i ochrony zwierzyny łownej, czyli nie o ogólnym charakterze, zawarto we wcześniejszej, bo pochodzącej z 1995 r., ustawie – Prawo łowieckie, z uwagi na rzeczywiście specyficzne predyspozycje psów tej rasy i jej mieszańców w tej sferze stosunków gospodarczych. Nie zmienia to jednak faktu, że pies ten pozostaje zwierzęciem kręgowym i domowym w rozmiennieniu ustawy o ochronie zwierząt.

Należy tu wprawdzie zauważyć, że w rozporządzeniu wykonawczym do prawa łowieckiego, wydanym przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 5 lipca 2010 r. (Dz. U. Nr 135, poz. 909) w sprawie warunków i sposobu hodowania chartów rasowych i ich mieszańców, nakazuje się

hodowanie ich i utrzymywanie bez uwięzi, w obszarze ogrodzonym i w pomieszczeniach (§ 2 ust. 1), które powinny być zamykane lub grodzone w sposób uniemożliwiający wydostanie się zwierzęcia (§ 3), ale zawsze z dostępem do światła naturalnego (§ 2 ust. 2) oraz zapewnieniem schronienia przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, dostępu do wody i korzystania z ruchu stosownie do wieku i stanu fizjologicznego, a także odpowiedniej karmy i opieki lekarsko – weterynaryjnej (§ 1). Nakazy te odbiegają nieco od wymogów stawianych posiadaczowi zwierzęcia domowego przez art. 9 ustawy o ochronie zwierząt, ale wiąże się to z uwzględnieniem specyfiki psów, których dotyczy. Wprawdzie zwierzęciem domowym według tej ostatniej ustawy jest – jak już wskazano – zwierzę, które przebywa „wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu”, podczas gdy przywołane wyżej rozporządzenie zakłada, że charty hoduje się i utrzymuje jedynie „w obszarze ogrodzonym” lub „w pomieszczeniach”, a więc nie „w domu”, ale ustawa ta w swym art. 9 ust. 1 nakłada jednocześnie na utrzymującego zwierzę domowe obowiązek zapewnienia mu „pomieszczenia chroniącego je przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, z dostępem do światła dziennego” itd., co trudno odnieść do zwierząt, które według definicji miałyby jakoby przebywać jedynie „w domu lub w innym odpowiednim pomieszczeniu”, jako że mają one już tym samym zapewnione schronienie. W konsekwencji ustawa o ochronie zwierząt dopuszcza, aby zwierzę domowe przebywało, było utrzymywane, na wolnym powietrzu, ale musi ono zawsze mieć zapewnione schronienie w domu lub – albo tylko – w innym pomieszczeniu spełniającym wymogi tej ustawy. Zresztą także z art. 10a ust. 3 tej ustawy wynika wyraźnie, że psy mogą być puszczane wolno, bez kontroli, jeżeli ma to miejsce na terenie prywatnym ogrodzonym w sposób uniemożliwiający wyjście psa. Właśnie tego typu możliwości, płynące wprost z omawianej ustawy, przyjęto odnośnie do hodowli i utrzymywania chartów i ich

mieszkańców. Wskazane przepisy wykonawcze do prawa łowieckiego zakładają też wprawdzie, że charty hodowane i utrzymywane są „bez uwięzi”, ale i to nie oznacza ich odrębności od zwierzęcia domowego w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt. Ustawa ta bowiem ogranicza jedynie czasową możliwość trzymania zwierząt domowych na uwięzi i określa minimalną długość tej uwięzi (art. 9 ust. 2), a więc preferuje i w pełni dopuszcza utrzymywanie ich bez owej uwięzi.

Powyższe wskazuje zatem, że także analiza przepisów wykonawczych do ustawy – Prawo łowieckie, normujących warunki hodowania i utrzymywania chartów i ich mieszkańców, nie daje podstaw do przyjęcia, aby pies ten nie mógł być uznany za zwierzę domowe w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt. Jednak, jak już wcześniej wskazano, kwestia zaliczenia lub niemożności zaliczenia określonego zwierzęcia kręgowego do takiej czy innej grupy tych zwierząt, odnośnie do których ustawa ta zawiera jeszcze szczegółowe przepisy, nie ma znaczenia dla uznania, że podlega ono ochronie przewidzianej przez ten akt prawny, gdyż obejmuje on postępowanie z każdym zwierzęciem kręgowym, poza wyraźnie wyłączonej procedurą doświadczalną w rozumieniu odrębnej ustawy z 2005 r.

W argumentacji za niestosowaniem wobec wskazanych psów przepisów ustawy o ochronie zwierząt Sąd Okręgowy przywołuje też, za Sądem Rejonowym, odmienność przedmiotów ochrony tej ustaw oraz ustawy – Prawo łowieckie, co ma przemawiać także za innym charakterem orzeczenia o jego przypadku. Podniesiono tu – o czym była już wcześniej mowa – że na gruncie pierwszej z tych regulacji chodzi o ochronę zwierzęcia przed zachowaniem się człowieka sprzecznym z nakazami i zakazami dotyczącym sposobu postępowania ze zwierzęciem, a zwierzę jest tu traktowane jako „ofiara” czynu zabronionego, podczas gdy na gruncie prawa łowieckiego chodzi o ochronę zwierzyny łownej, zwalczanie

kłusownictwa oraz zjawisk szkodnictwa łowieckiego, a chart (mieszaniec tej rasy) występuje tu jedynie jako narzędzie (środek) służące (y) do popełnienia czynu (art. 53 pkt 2 – przestępstwo polowania z chartami lub ich mieszańcami) albo jako przedmiot czynności wykonawczej (art. 52 pkt 4 – przestępne hodowanie lub utrzymywanie bez zezwolenia takiego psa), zaś celem przepadku jest pozbawienie sprawcy tego narzędzia lub przedmiotu czynu. Argumentacja ta, jak podniesiono to już w stanowisku Prokuratury Generalnej, nie uwzględnia jednak całokształtu przepisów ustawy o ochronie zwierząt.

Nie jest bowiem prawdą, że na gruncie tej ustawy zwierzę występuje zawsze jako „ofiara” zachowań człowieka naruszającego nakazy lub zakazy tego aktu prawnego. Jak już wspomniano, od samego początku tej regulacji występuje tu bowiem także zakaz prowadzenia hodowli i utrzymywania psów rasy uznawanej za agresywną bez stosownego zezwolenia (art. 10). Początkowo przepis ten ograniczał się jedynie do przyjęcia, że utrzymywanie psa rasy uznawanej za agresywną wymaga zezwolenia właściwego organu gminy (ust. 1) oraz że wykaz takich psów określi rozporządzeniem Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji (ust. 2). Nie przewidywano wówczas żadnych sankcji karnych za naruszenie powyższego obowiązku, co uznawano za istotny mankament tego rozwiązania (W. Radecki: *Ustawy:...*, s. 76). Zmiany w tej materii wprowadzono nowelą do ustawy o ochronie zwierząt z dnia 6 czerwca 2002 r. (Dz. U. Nr 135, poz. 1141) rozbudowując art. 10, ale też wprowadzając, wspomniany już, nowy art. 37a, który spenalizował jako wykroczenie prowadzenie bez wymaganego zezwolenia hodowli i utrzymywanie psa rasy uznawanej za agresywną. Zezwolenia takie, po kolejnej zmianie art. 10 omawianej ustawy – dokonanej przez ustawę z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie (Dz. U. Nr 92, poz. 753) –

wydają (od 1 sierpnia 2009 r.) odpowiednio wójt, burmistrz lub prezydent miasta, właściwy ze względu na miejsce hodowli lub utrzymywania psa, a wykaz psów uznawanych za agresywne określa rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 28 kwietnia 2003 r. (Dz. U. Nr 77, poz. 687). W doktrynie wskazuje się przy tym, że na gruncie art. 37a ustawy o ochronie zwierząt dobrem chronionym jest bezpieczeństwo ludzi i zwierząt, które może zostać zagrożone przez psa rasy uznawanej za agresywną (W. Radecki: *Ustawy:...*, s. 179). Nie chodzi więc tu bynajmniej o postępowanie ze zwierzętami z naruszeniem wymogu traktowania ich jako istot żywych, zdolnych do odczuwania cierpienia (art. 1 ust. 1) oraz naruszenia nakazów i zakazów z tym związanych, określonych w art. 5-6 i innych tej ustawy jako realizacji owego założenia, ale o coś innego, choć też pośrednio związanego z ochroną zwierząt, ale też z bezpieczeństwem ludzi. Pies rasy uznawanej za agresywną nie jest na gruncie art. 37a „ofiara” zachowania się człowieka nakierowanego na niego, lecz przedmiotem czynności wykonawczej tego wykroczenia, co nie oznacza, że nie jest on objęty ochroną określoną w tej ustawie, w razie podejmowania wobec niego przez hodowcę lub utrzymującego go zachowań zakazanych przez ten akt prawny lub niedochowania wynikających z niego nakazów, i to bez względu na to, czy utrzymywanie to lub hodowla prowadzone są za zezwoleniem czy bez niego.

Podobnie rzecz się ma z psem rasy chart i mieszańcem tej rasy przy przestępstwie z art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego, czyli hodowli lub utrzymywania takich psów bez zezwolenia, a więc czynu, z którym wiąże się niniejsza sprawa. Wymóg uzyskania zezwolenia wynika tu z art. 10 prawa łowieckiego, który także ulegał zmianom, a jego obecna treść została ustalona przez wskazaną wyżej ustawę z dnia 23 stycznia 2009 r. związaną ze zmianami w administracji publicznej (W. Radecki: *Prawo łowieckie, op. cit.*, s. 90-95). W aktualnym stanie prawnym zezwolenia udziela tu starosta

właściwy ze względu na miejsce prowadzenia hodowli lub utrzymywania psa (psów). W piśmiennictwie wskazuje się, że celem art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego jest ochrona zwierzyny, jej zasobów, przed potencjalnym zagrożeniem ze strony chartów lub ich mieszańców, z tym że w fazie wczesnej, samego hodowania lub utrzymywania takich psów (W. Radecki: Prawo łowieckie..., s. 292). Przepis ten służy zatem również ochronie zwierząt, tyle że łownych (zob. W. Radecki, jw., s. 51-52), czyli w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt – wolno żyjących (dzikich), a co więcej nie jest bynajmniej jego celem, odmiennie niż na gruncie art. 37a tej ostatniej ustawy, także ochrona ludzi. I w tym wypadku jednak pies omawianej rasy jest tu jedynie przedmiotem czynu, a nie jego „ofiara”, choć poza tym – jak już wcześniej wykazano – jest on zwierzęciem kręgowym, z którym postępowanie reguluje ustawa o ochronie zwierząt i może zostać pokrzywdzony zachowaniami skierowanymi przeciwko niemu, a wskazanymi w tej ustawie.

Powyższe dowodzi jednak, że ustawa o ochronie zwierząt nie ma bynajmniej na celu wyłącznie ochrony zwierzęcia kręgowego przed niewłaściwymi zachowaniami człowieka, nieuwzględniającymi, że dotyczą istoty żywej, zdolnej do odczuwania cierpienia, ale także ochronę ludzi i zwierząt oraz ich bezpieczeństwa, przed niektórymi zwierzętami kręgowymi, w tym wypadku psami ras uznawanych za agresywne. Realizuje przy tym ten cel w sposób tożsamy z rozwiązaniami przyjętymi w prawie łowieckim, które czyni to dla ochrony zwierzyny łownej, czyli wolno żyjącej w rozumieniu przepisów o ochronie zwierząt, przed określonymi innymi zwierzętami kręgowymi, tu przed psami rasy chart i ich mieszańcami. Tym samym jednak nie da się, przez jakoby różne cele i różny przedmiot ochrony obu omawianych regulacji, uzasadnić odmiennego statusu charta i orzeczonego przepadku takiego psa wobec statusu

zwierzęcia wynikającego z ustawy o ochronie zwierząt i jego przypadku przewidzianego za określone przez nią naruszenia.

Pozostaje zatem rozważenie przedstawionej w tej sprawie argumentacji powiązanej z charakterem ustawy o ochronie zwierząt i zakładanym tam przypadkiem zwierzęcia oraz wykonywaniem takiego środka oraz jej stosunkiem do innych regulacji dotyczących możliwości orzeczenia przypadku zwierzęcia.

Przede wszystkim należy tu przypomnieć, że powyższa ustawa wyraźnie stwierdza, iż „reguluje postępowanie ze zwierzętami kręgowymi” (art. 2 ust. 1). W swoim art. 38 określa zaś odrębnie i w sposób odmienny od przepisów Kodeksu karnego wykonawczego sposób wykonania środka karnego przypadku zwierzęcia oraz podmioty wykonujące takie orzeczenie. Wykonywanie prawomocnego orzeczenia jest bez wątpienia „postępowaniem”, zatem wskazany przepis oznacza uregulowanie przez omawianą ustawę także „postępowania ze zwierzętami kręgowymi”, w tym aspekcie odnośnie „postępowania wykonawczego” obejmującego wykonanie „orzeczenia o przypadku zwierzęcia”, z tym że tylko w zakresie w nim określonym, a w kwestiach tu nieuregulowanych mają już zastosowanie przepisy k.k.w. Wskazano zresztą wyraźnie na ten aspekt w uzasadnieniu do projektu nowelizacji dokonanej wspomnianą już ustawą z dnia 6 czerwca 2002 r., która nadała art. 38 aktualną dotąd jego treść, gdzie podkreślono, iż nowe brzmienie tego przepisu „określa wykonanie orzeczenia o przypadku zwierzęcia oraz dalsze postępowanie z tym zwierzęciem” (Druk Nr 339 Sejmu RP IV kadencji). Rozwiązanie to pozostaje w zgodności z przepisami Kodeksu karnego wykonawczego, gdyż przyjmuje on wprawdzie w art. 1 § 1, że wykonywanie orzeczeń m.in. w postępowaniu karnym i w sprawach o wykroczenia odbywa się według jego przepisów, ale zastrzega że dzieje się tak „chyba że ustawa stanowi inaczej”, a w art. 2 zakłada, że organem postępowania wykonawczego

może być także inny organ niż wyraźnie wymieniony w tym przepisie, jeżeli został on uprawniony przez ustawę do wykonywania orzeczeń (art. 2 pkt 10). Przez ową ustawę rozumieć należy zarówno dalsze przepisy owego kodeksu (np. art. 27 wskazujący na stosowanie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, czy art. 170 § 2 wskazujący na inne niż kurator podmioty wykonujące dozór), jak i inną zupełnie ustawę wprowadzającą w tym zakresie odmienne rozwiązania. To ostatnie dotyczy tym bardziej innej ustawy w rozumieniu art. 1 § 1 *in fine* k.k.w. Gdy chodzi zaś o organ inny niż wymieniony w art. 2 pkt 1-9 k.k.w., to nie ma znaczenia charakter prawny tego „organu”, skoro nawet przepisy omawianego kodeksu przewidują, że mogą to być np. stowarzyszenia, organizacje lub instytucje (np. art. 159 § 1, art. 170 § 2, art. 171 § 2, art. 180, czy art. 183 k.k.w.).

Wskazany art. 38 ustawy o ochronie zwierząt przyjmuje, że sąd przekazuje zawiadomienie o wydanym prawomocnym orzeczeniu przypadku zwierzęcia „organizacji społecznej, której statutowanym celem działania jest ochrona zwierząt” (ust. 1), a organizacja ta, po otrzymaniu zawiadomienia, jest obowiązana powiadomić niezwłocznie lekarza weterynarii „o wejściu w posiadanie zwierzęcia” i po przeprowadzonych przez niego badaniach „przekazuje zwierzę nieodpłatnie”, za zgodą odbiorcy, odpowiednio do schroniska dla zwierząt (zwierzę domowe lub laboratoryjne), gospodarstwa rolnego wskazanego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta (zwierzę gospodarskie) albo do ogrodu zoologicznego lub schroniska, jeżeli jest to zwierzę wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, sportowych lub filmowych albo utrzymywane w takich ogrodach (ust. 3-5). W przypadku braku zgody albo jeżeli z innych przyczyn nie jest możliwe przekazanie zwierzęcia tym podmiotom, organizacja społeczna może je nieodpłatnie przekazać także innej osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej albo osobie fizycznej,

która zapewni mu właściwą opiekę (ust. 6). Zastrzega się też, że koszty wykonania orzeczenia o przepadku zwierzęcia ponosi skazany (ust. 8). Jest to rozwiązanie odmiennie od przyjętego w Kodeksie karnym wykonawczym, który zakłada, że wykonanie środka karnego przepadku prowadzi urząd skarbowy według przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 27) i to jemu sąd bezzwłocznie przekazuje odpis prawomocnego wyroku (art. 187).

Nie jest ono jednak ewenementem w prawie polskim, zwłaszcza w sferze stosunków ze światem organizmów żywych, gdyż odstępstwo od reguł k.k.w. zakłada też, i to według podobnego modelu, wspomniana już ustawa z 2004 r. o ochronie przyrody odnośnie wykonywania środka karnego przepadku m. in. roślin i zwierząt pochodzących z przewidzianych tam przestępstw i wykroczeń, dotyczących m.in. naruszenia zakazów związanych z ich ochroną gatunkową, która obejmuje np. niektóre ptaki, ale też i ssaki np. wilka czy rysia, a nadto i przepadek zwierząt niebezpiecznych dla życia i zdrowia ludzi przy naruszeniu zakazów dotyczących takich zwierząt, np. co do ich posiadania i sprowadzania z zagranicy bez zezwolenia (art. 130 i 131a tej ustawy; zob. też np. W. Radecki: Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz, Warszawa 2012, s. 262-265, 333-334 i 563 i nast.). Wykaz tych ostatnich zawiera rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 3 sierpnia 2001 r. (Dz. U. Nr 173, poz. 1037), a obejmuje on m.in. także zwierzęta kręgowce np. niektóre małpy oraz niektóre zwierzęta psowate i kotowate (Załącznik Nr 2 do w/w rozporządzenia). I w tym wypadku sąd powiadamia o prawomocnym przepadku odpowiednie organy, z tym że są to organy państwowe (minister ds. środowiska oraz Generalny lub regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska), a te przekazują je podmiotom uprawnionym do ich utrzymywania, tyle że wyznaczonym przez nich, lub zarządzają na koszt

skazanego odesłanie okazów gatunków do kraju, z którego dokonano ich przywozu albo ich uśmiercenie.

Przejsć należy w tym miejscu do kwestii, czy regulacja zawarta w art. 38 ustawy o ochronie zwierząt odnosi się jedynie do wykonywania środka karnego przepadku zwierzęcia orzeczonego na podstawie tej ustawy, czy także orzeczonego w oparciu o inną podstawę prawną. Przeciwno przyjęciu szerokiego rozumienia zakresu działania tego przepisu wysunięto argumenty natury legislacyjnej i wykładni systemowej. Podniesiono tu, że obowiązujące zasady techniki prawodawczej z 2002 r. (Załącznik do przywołanego wcześniej rozporządzenia z dnia 20 czerwca 2002 r.) wyraźnie wskazują, iż ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw i nie pozostawiać poza zakresem swego unormowania istotnych jej fragmentów (§ 2 w/w rozporz.) oraz że nie zamieszcza się w ustawie przepisów, które regulowałyby sprawy wykraczające poza jej zakres podmiotowy lub przedmiotowy (§ 3 ust. 2). W związku z tym wskazano, że uregulowana w ustawie o ochronie zwierząt kwestia wykonywania przepadku zwierzęcia może odnosić się tylko do przepadku orzeczonego w oparciu o jej przepisy, ale już nie, gdy orzeczone go np. na podstawie prawa łowieckiego czy kodeksu karnego za czyn z ustawy – Prawo łowieckie, gdyż oznaczałoby stosowanie pierwszej z tych ustaw poza sferą objętą jej regulacją.

Przywołano tu też, omówiony już wcześniej, argument z zakresu przedmiotu ochrony obu ustaw, czyli o ochronie zwierząt i prawa łowieckiego ze wskazaniem, że ta pierwsza zakłada przepadek zwierzęcia za czyny zabronione skierowane przeciwko niemu, podczas gdy ta druga tylko w wypadkach, gdy objęte przepadkiem zwierzę służyło do popełnienia takiego czynu lub było przedmiotem jego czynności wykonawczej. Jak już jednak wykazano nie odpowiada to rzeczywistym rozwiązaniom ustawowym, gdyż ustawa o ochronie zwierząt przewiduje także przepadek

zwierzęcia za wykroczenie hodowania lub utrzymywania psa rasy uznawanej za agresywną bez zezwolenia (art. 37a), czyli za czyn, przy którym pies jest jedynie przedmiotem czynności wykonawczej sprawcy, a sam czyn nie jest skierowany przeciwko temu zwierzęciu. Mimo to przypadek taki jest poddany działaniu art. 38 tej ustawy.

Czyni to jednocześnie nietrafnymi, podnoszone w tej sprawie argumenty o niemożności przekazania wykonania przypadku charta organizacji społecznej, *in concreto* Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami, ze wskazaniem, że organizacja taka nie dysponuje infrastrukturą niezbędną do wykonania takiego przypadku, oraz że ustawa o ochronie zwierząt zakłada w ramach tego wykonania jedynie nieodpłatne przekazanie zwierzęcia w ręce podmiotu (w tym osoby fizycznej), który zapewni mu właściwą opiekę, więc nie gwarantuje i nie wymaga, aby – jak przy charcie – była to osoba mająca zezwolenie na hodowlę lub utrzymanie takiego psa. Wymóg przekazania zwierzęcia jedynie osobie uprawnionej do utrzymywania określonego zwierzęcia, która zapewni mu przy tym należyłą opiekę, dotyczy bowiem także psa rasy uznawanej za agresywną, którego przypadek podlega rygorom art. 38 omawianej ustawy. To zaś oznacza, że organizacja społeczna powinna porozumieć się tu z organami udzielającymi zezwolenia na hodowanie takiego psa, a więc wójtem, burmistrzem lub prezydentem miasta, w celu ewentualnego przekazania psa omawianej rasy pod należyłą opiekę osobie mającej jednocześnie powyższe zezwolenie. Przepis art. 38 nie może bowiem być rozumiany jako upoważniający organizację społeczną do przekazywania, w ramach wykonywania przypadku, psa rasy agresywnej komukolwiek, kto tylko zapewni mu opiekę, a nie jedynie osobie, która ma stosowne zezwolenie na utrzymywanie lub hodowlę takich psów. Odmienne działanie organizacji społecznej byłoby niezgodne z omawianą ustawą. Musi to być zatem jednocześnie osoba, która spełnia oba te warunki. To samo dotyczy

przekazania organizacji społecznej wykonania przepadku charta, tyle że wymaga porozumienia się jej z innym organem administracji samorządowej, czyli starostą, gdyż – jak już wskazano – to on udziela zezwolenia na hodowlę i utrzymanie psa tej rasy i jej mieszańca.

Nie oznacza to rozstrzygnięcia już w tym momencie kwestii, czy wykonanie przepadku charta następuje zawsze w trybie określonym w art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, ale bez wątplenia tryb ten staje się aktualny, gdy przepadek nastąpi za czyn właściciela takiego psa skierowany przeciwko temu zwierzęciu, np. za znęcanie się nad nim (art. 35 ust. 1a i 2 ustawy o ochronie zwierząt). Zatem odwoływanie się do trudności na jakie napotykać tu może organizacja społeczna, gdyby miała ona realizować przepadek charta orzeczonego z racji przestępstwa z prawa łowieckiego, nie jest trafne, gdyż jej działania podejmowane w takim wypadku niczym nie różniłyby się od tych, jakie musi ona podjąć wykonując przepadek takiego samego psa, orzeczonego za przestępstwo z ustawy o ochronie zwierząt, czy przewidziany też w tej ustawie przepadek psa rasy agresywnej. Nie można też nie zauważyć, że wspomniane Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce nie jest jedyną organizacją społeczną, której statutowym celem jest ochrona zwierząt i można tu wskazać choćby na, obejmujące zakresem swego działania cały kraj niezależnie od swej siedziby, takie organizacje jak np. Polska Fundacja Ochrony Zwierząt, Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Ekostraż, Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, czy Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja, a wystarczy w tej materii skorzystać ze stron internetowych.

Wracając do postawionego wcześniej pytania, czy wykonywanie przepadku zwierzęcia określone w art. 38 ustawy o ochronie zwierząt odnosi się jedynie do przepadku orzeczonego w oparciu o jej przepisy, czy także do przepadku zwierzęcia kręgowego, które nastąpiło na podstawie innej ustawy, należy zgodzić się z Sądem Okręgowym w K., że wypowiedzi

piśmiennictwa, z których można byłoby wyciągnąć wniosek, iż rozwiązanie przyjęte w omawianym przepisie rozciąga się na wszystkie przypadki orzeczenia przepadku zwierzęcia, są raczej lakoniczne.

Ograniczają się bowiem bądź to do ogólnikowego stwierdzenia, że „instytucją wykonującą orzeczenie o przepadku zwierzęcia jest zgodnie z treścią art. 38 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt” i opisu realizacji tego przepadku (tak K. Postulski, M. Siwek: *Przepadek...*, *op. cit.*, s. 333-334), bądź nieco wyraźniejszego podkreślenia, że „na gruncie prawa karnego powszechnego organem właściwym do wykonania przepadku będzie również, zgodnie z treścią art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, organizacja społeczna” tam wskazana oraz że „szczególny tryb postępowania związany jest z wykonaniem przepadku zwierzęcia” z przywoływaniem wskazanego wyżej przepisu (tak M. Siwek: *Wykonanie przepadku...*, *op. cit.*, s. 66 i 68-69). Gdyby jednak uwzględnić tu inną wypowiedź tych pierwszych autorów z tego samego ich opracowania, a mianowicie, że w wypadkach „gdy przepisy prawa karnego uważają za samoistne przestępstwo np. posiadanie przedmiotów służących do popełnienia innych przestępstw”, to przedmioty takie „ulegają przepadkowi, jednak nie jako narzędzia przestępstwa, ale jako przedmiot czynności wykonawczej odrębnego przestępstwa polegającego na ich posiadaniu”, przy której przywołali oni art. 52 pkt 1 i 4 prawa łowieckiego (K. Postulski, M. Siwek: *Przepadek...*, *op. cit.*, s. 130), a więc dotyczący m.in. hodowli i utrzymywania bez zezwolenia chartów i ich mieszańców, to przytoczona wcześniej ich ogólna wypowiedź odnośnie zakresu stosowania art. 38 prawa o ochronie zwierząt nabiera bardziej konkretnego charakteru. Do tej opcji można też zaliczyć wypowiedź, w której autor, po analizie przestępstw z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt i omówieniu wykonywania orzeczonego w oparciu o ten przepis przepadku zwierzęcia, a więc art. 38

tej ustawy, stwierdza następnie, że przypadek zwierzęcia może też nastąpić na podstawie innych przepisów omawianej ustawy, a także przepisów prawa łowieckiego i ustawy o doświadczeniach na zwierzętach, w tym w oparciu o art. 44 k.k. jako m.in. służących do popełnienia przestępstwa lub objętych zakazem m.in. posiadania (M. Goetel: „Czasowe odebranie” oraz „przypadek” jako szczególne środki ochrony zwierząt, *op. cit.*, s. 142-144).

Natomiast niedostrzeżeni przez sądy w tej sprawie, ale występujący w literaturze fachowej, autorzy wskazujący na wąskie rozumienie zakresu art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, podają niekiedy równie jedynie ogólnikowo, że przepis ten „dotyczy przypadku zwierzęcia orzekanego jako środek karny za przestępstwa z art. 35, jak i za wykroczenia art. 37 i 37a” tej ustawy (tak. W. Radecki: *Ustawy:...*, *op. cit.*, s. 185), a więc jedynie za czyny z omawianej ustawy, *nota bene* nie dostrzegając w tym momencie, że zakres stosowania art. 38 ustawy o ochronie zwierząt został odrębnie poszerzony na przypadek zwierząt doświadczalnych, co uczyniono w art. 45 ust. 3 ustawy z dnia 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach, o czym autor ten dalej sam pisze (zob. W. Radecki, *iw.*, s. 286), a o czym będzie jeszcze dalej mowa. Na gruncie zaś prawa łowieckiego wywodzi się w tej materii, że w związku z przypadkiem psów pewne wątpliwości mogą rodzić się z faktem uznania zwierząt przez ustawę o ich ochronie za istoty żyjące nie będącą rzeczą, ale skoro ustawa ta dopuszcza jednocześnie stosowanie do zwierząt, w sprawach przez nią nieuregulowanych, przepisów dotyczących rzeczy, to ponieważ nie reguluje ona takich kwestii jak przypadek orzekany na podstawie prawa łowieckiego, nie ma przeszkody do jego orzeczenia w trybie ustawy – Prawo łowieckie, z tym wszak, że obowiązek humanitarnego stosunku do zwierząt odnosi się także do psów, których przypadek taki tu orzeczono (tak W. Radecki: *Prawo łowieckie...*, *op. cit.*, s. 328; tenże, [w:] M. Bojarski, W. Radecki:

Pozakodeksowe prawo karne. Komentarz, t. II, Warszawa 2003, s. 350), co sugerowałoby wyłączenie wykonania takiego przypadku spod działania art. 38 ustawy o ochronie zwierząt. Podnosi się tu jednak także bardziej zdecydowanie, choć krytycznie i pod kątem kosztów utrzymania charta w trakcie wykonywania jego przypadku, że przepis art. 38 ustawy o ochronie zwierząt odnosi się jedynie do przypadku zwierzęcia w oparciu o jej art. 35, 37 i 37a – choć już nie bardzo zrozumiałe jest tu przyjmowanie, że chodzi o znęcanie się nad zwierzęciem, czego art. 37a tej ustawy bynajmniej nie dotyczy – natomiast co do przypadku charta w sytuacjach wskazanych w prawie łowieckim mają już zastosowanie przepisy Kodeksu karnego wykonawczego, a pies może tu być uznany za rzecz, gdyż nie wyklucza tego ust. 2 art. 1 ustawy o ochronie zwierząt (tak np. R. Stec: Postępowanie z chartami..., *op. cit.*, s. 293-296).

Powyższe wskazuje, że wypowiedzi w literaturze przedmiotu w mniej lub bardziej zdecydowany sposób optują za węższym lub szerszym rozumieniem art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, ale w istocie bez poważniejszej argumentacji za określonym stanowiskiem. Trudno bowiem za takowy uznać, przy opcji na rzecz wąskiego zakresu funkcjonowania omawianego przepisu, argument, że „ponieważ ustawa o ochronie zwierząt nie reguluje takich kwestii jak wypadek orzekany na podstawie Prawa łowieckiego, przeto nie stanowi ona przeszkody w orzekaniu przypadku psów na podstawie Prawa łowieckiego”. To, że przypadku takiego nie reguluje ustawa o ochronie zwierząt lecz prawo łowieckie, wskazuje po prostu, iż orzekanie tego środka karnego następuje na podstawie tej ostatniej ustawy, ale nie musi jeszcze przesądzać o trybie wykonania takiego środka, skoro jednak obejmuje on zwierzę kręgowie.

Za wyłączeniem przypadku zwierzęcia orzeczonego za przestępstwa z prawa łowieckiego spod reżimu art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, a więc wąskim rozumieniem tej regulacji, mógłby jednak przemawiać odmienny

przedmiot unormowania objętego ustawą – Prawo łowieckie. Reguluje ono bowiem inną sferę postępowania człowieka ze zwierzęciem niż unormowania ustawy o ochronie zwierząt i nastawione jest na ochronę zwierzyny łownej, a więc w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt wolno żyjącej. W związku z tym określone inne zwierzęta kręgowe ze sfery domowych (charta i mieszańca tej rasy) uznaje w pewnych sytuacjach za niebezpieczne dla chronionej zwierzyny, gdy stanowią one środek służący człowiekowi do zabronionych działań przeciwko tej zwierzynie (zakazane polowanie z chartami lub ich mieszańcami – art. 53 pkt 2) albo są przedmiotem czynności wykonawczej odrębnego przestępstwa nielegalnego ich posiadania (hodowla lub utrzymywanie takich psów bez zezwolenia – art. 52 pkt 4), mogącym stanowić następnie taki środek do innego czynu. Nie ma to zatem żadnego związku z zachowaniem się człowieka wobec zwierzęcia będącego owym środkiem lub przedmiotem przestępstwa, które to zachowania obejmuje już regulacja ustawy o ochronie zwierząt. W takich wypadkach zwierzę kręgowe traktowane jest jako stanowiące narzędzie przestępstwa łowieckiego (*instrumentum sceleris*) albo jako przedmiot czynu nielegalnego jego posiadania, spenalizowanego w tymże prawie. W doktrynie prawa karnego wskazuje się bowiem – o czym już wcześniej wspomniano – że w wypadkach, gdy przepis określa znamiona czynu zabronionego polegającego na posiadaniu określonych, zakazanych przedmiotów, mogących służyć do popełnienia innych przestępstw, to nie należą one już do kategorii narzędzi służących do popełnienia takiego czynu, lecz stanowią jego przedmiot i mogą podlegać przepadkowi tylko jako rzecz posiadana wbrew zakazowi oraz że rzeczą taką może być też zwierzę (zob. przywoływani wcześniej K. Postulski, M. Siwek: *Przepadek...*, s. 130 oraz np. J. Raglewski [w:] A. Zoll [red.]: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2012, s. 667

czy W. Zalewski [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. II, Warszawa 2010, s. 169).

Ustawa o ochronie zwierząt, przez uznanie, że: „Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą” (art. 1 ust. 1), dokonała wprowadzenia dereifikacji, odprzedmiotowania, zwierząt, i to wszystkich, a nie tylko kręgowych, z którymi postępowanie następnie reguluje (art. 2 ust. 1), ale nie oznacza jednak nadal ich prawnej personifikacji, choć nie jest także tylko technicznie – prawnym wyodrębnieniem ich z grona rzeczy. Chodzi bowiem o przyjęcie, że zwierzę nie jest w ogóle przedmiotem materialnym, ale istotą żyjącą, zdolną do odczuwania cierpienia i jako takie wyłączone jest z klasy przedmiotów materialnych oraz stworzenie w związku z tym systemu prawnej ochrony zwierząt, z nakazaniem człowiekowi określonego ich traktowania, uwzględniającego nakazy i zakazy wskazane w tej ustawie (szerzej o tym zob. np. S. Rogala-Walczyńska: Prawnokarna ochrona zwierząt, Prokurator 2009, nr 3-4, s. 88-107; M. Nazar: Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne [w:] M. Mozgawa [red.]: Prawna ochrona zwierząt, Lublin 2002, s. 129-253).

Omawiana ustawa już jednak w ust. 2 art. 1 przyjmuje, że „w sprawach nieuregulowanych” w tym akcie prawnym „do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”. Zatem dereifikacja obejmuje wprowadzenie wszystkie zwierzęta, ale w istocie jedynie w zakresie unormowanym tą ustawą. Tym samym inna ustawa, regulująca inną sferę życia społecznego czy gospodarczego, w której także chodzi o postępowanie człowieka ze zwierzętami, ale nie od strony ochrony tych zwierząt i należytego ich traktowania jako istot żyjących, lecz innych dóbr, może przewidzieć przypadek zwierzęcia traktując je jako rzecz i rozwiązanie takie pozostaje wówczas w zgodności z ustawą o ochronie zwierząt, z uwagi na wskazany wyżej jej art. 1 ust 2. Takie rozwiązanie

przewiduje wyraźnie np. ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz. U. Nr 133, poz. 921 ze zm.), która w art. 47 ust. 2, przewidując możliwość orzeczenia środka karnego przepadku, za kilka z licznych wykroczeń wskazanych w ust. 1 tego przepisu, wyraźnie stwierdza, że jest to „przepadek rzeczy stanowiącej przedmiot wykroczenia”. Trzeba jednak stwierdzić, że gdy chodzi o zwierzęta kręgowy, to przepadek taki dotyczy tu jedynie piskląt drobiu, za wykroczenie wprowadzania takowych do obrotu, mimo niespełnienia wymogu pochodzenia od rodów wpisanych do stosownych ksiąg lub rejestrów. Nie to wszak jest istotne, lecz fakt uznania takiego zwierzęcia, przy normowaniu jego przepadku, wyraźnie za „rzecz”. Inną taką sytuacją byłby właśnie przepadek charta lub mieszańca tej rasy orzeczonego w oparciu o prawo łowieckie, którego dotyczy niniejsza sprawa.

Pojawia się jednak w związku z tym kolejny problem, a mianowicie, czy uznanie przez inną ustawę, że zwierzę kręgowy podlega przepadkowi, ale jako rzecz będąca przedmiotem czynu lub środkiem do jego dokonania, przesądza też, że nie stosuje się już do niego przepisów ustawy o ochronie zwierząt, w tym odnośnie do regulacji sposobu wykonania takiego środka karnego. Nie budzi wątpliwości, że zwierzę kręgowy objęte przepadkiem pozostaje takim zwierzęciem, bez względu na to, czy jego przepadek orzeczono w związku z czynem zabronionym, popełnionym przez człowieka wobec niego, czy z racji uczynienia go przez człowieka środkiem do popełnienia innego czynu albo przedmiotem takiego innego zachowania zabronionego przez prawo. Zatem podmioty realizujące przepadek zwierzęcia w każdej z tych sytuacji muszą dostosować się do wymogów ustawy o ochronie zwierząt, dotyczą one bowiem postępowania ze zwierzętami kręgowymi. Powyższe nie musi jednak jeszcze przesądzać, że stosowanie tej ustawy odnosi się wówczas także do trybu wykonania przepadku zwierzęcia. Rzecz bowiem w tym, że omawiana ustawa dotyczy

ochrony zwierząt przed określonymi zachowaniami się człowieka, godzącymi w wymóg traktowania zwierzęcia jako istoty żywej, zdolnej do odczuwania cierpienia, której jest on winien poszanowanie i ochronę, a którymi to zachowaniami zwierzę może zostać pokrzywdzone. I jedynie wyjątkowo traktuje je jako przedmiot jednego z czynów, który go bynajmniej nie krzywdzi, ale takie zachowanie się człowieka może jednak potencjalnie zagrażać bezpieczeństwu ludzi i innych zwierząt (hodowla i utrzymywanie psów rasy uznawanej za agresywną). Mogłoby to sugerować, że zakres ustawy o ochronie zwierząt jest jednak ograniczony, a przypadek zwierzęcia jako przedmiotu czynu, a nie pokrzywdzonego zachowaniem się człowieka, jest jedynie wyjątkiem. To zaś mogłoby wskazywać na potrzebę wąskiego rozumienia także zakresu stosowania, przewidzianego w art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, trybu wykonywania przypadku zwierzęcia, z tym że odnoszonego nie tylko do przypadku orzeczonego na podstawie jej przepisów, ale także, z uwagi na odwołanie się do tej regulacji również we wspomnianej wcześniej ustawie z dnia 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach. Oznaczałoby to, że przewidziany w art. 38 ustawy o ochronie zwierząt tryb wykonania środka karnego przypadku zwierzęcia odnosi się jedynie do przypadku orzeczonego na podstawie jej przepisów oraz w oparciu o ustawę z 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach.

Należy jednak w tym miejscu wskazać, że takie rozumienie omawianego przepisu, prowadzi do niekoniecznie zrozumiałego zróżnicowania sposobu wykonywania przypadku tego samego zwierzęcia, w zależności od podstawy prawnej orzeczenia tego środka karnego. Przy takim bowiem rozumieniu art. 38 ustawy o ochronie zwierząt, jeżeli pies rasy chart lub mieszanec tej rasy, jako zwierzę kręgowie podlegające ochronie określonej w powyższej ustawie, będzie dotknięte przestępnym zachowaniem się człowieka w niej określonym, np. znęcaniem się nad

zwierzęciem (art. 35 ust 1a i 2), to przypadek charta (art. 35 ust. 3) podlega wykonaniu w trybie określonym w art. 38 tej ustawy, czyli przez organizację społeczną, natomiast przy orzeczeniu takiego przypadku za przestępstwa wskazane w prawie łowieckim, będzie on wykonywany na zasadach określonych w Kodeksie karnym wykonawczym, a więc przez urząd skarbowy. Z drugiej strony orzeczenie przypadku charta jako przedmiotu czynności wykonawczej nielegalnego jego hodowania lub utrzymywania (art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego), a więc jak w niniejszej sprawie, podlega przy jego wykonywaniu – na gruncie omawianego rozumienia art. 38 ustawy o ochronie zwierząt – reżimowi Kodeksu karnego wykonawczego, czyli przez wspomniany urząd skarbowy, podczas gdy podobny przypadek orzeczony wobec innego psa, a mianowicie rasy uważanej za agresywną, wykonuje się w trybie ustawy o ochronie zwierząt, tzn. przez organizację społeczną. Nie można też nie zauważyć, że przy przypadku charta lub mieszańca tej rasy na podstawie art. 54 prawa łowieckiego, ustawa wyraźnie określa to zwierzę mówiąc o „przypadku psów”, przy użyciu których zostało dokonane przestępstwo (polowanie z chartami lub ich mieszańcami – art. 53 pkt 4), a mimo to – przy omawianym rozumieniu art. 38 ustawy o ochronie zwierząt – przypadek taki, choć dotyczy wyraźnie *ex lege* psa, czyli zwierzęcia kręgowego, nie podlega wykonaniu w trybie wskazanym w tej ustawie, lecz w oparciu o przepisy Kodeksu karnego wykonawczego. Gdyby zaś w tej ostatniej sytuacji uznać, że z uwagi na wyraźne wskazanie w ustawie, iż chodzi o zwierzę kręgowie, wykonanie przypadku odbywa się jednak w trybie określonym w ustawie o ochronie zwierząt, to prowadzi to do jeszcze większego zróżnicowania reżimów wykonywania przypadku tego zwierzęcia, gdyż przypadek tego samego psa za czyn z tegoż prawa łowieckiego, ale orzeczony jako przypadek przedmiotu czynności wykonawczej (nielegalnej hodowli chartów), czyli w oparciu o art. 44 § 6 k.k., podlega wówczas wykonaniu w trybie Kodeksu

karnego wykonawczego, jako przedmiot (rzecz) którego posiadanie było zabronione.

Wskazane różnicowanie ulega eliminacji przy przyjęciu szerokiego rozumienia art. 38 ustawy o ochronie zwierząt. Nie to jednak, czyli chęć wyeliminowania nie bardzo zrozumiałego różnicowania wykonania przepadku zwierzęcia, lecz charakter unormowania zawartego w tej ustawie i jej stosunek do innych regulacji dotyczących także postępowania człowieka wobec zwierzęcia w szczególnych sferach życia, wskazuje na prawidłowość szerokiego podejścia do zakresu działania tego przepisu. Wąskie traktowanie zakresu art. 38 omawianej ustawy wiąże się w istocie z uznawaniem jej jako *lex specialis* wobec owych innych regulacji, która wchodzi w grę jedynie w sprawach w nich nieuregulowanych (krytycznie o tym podejściu zob. np. W. Radecki: Ustawy:, s. 29). Tymczasem w literaturze przedmiotu zasadnie podnosi się, że ustawę tę należy traktować jako ustawę ogólną (*lex generalis*) w stosunku do innych ustaw (*lex specialis*), regulujących różne szczegółowe aspekty zachowania się człowieka (także) wobec zwierzęcia, np. o ochronie przyrody, o rybactwie śródlądowym, o rybołówstwie morskim, o hodowli zwierząt gospodarskich, czy prawa łowieckiego, a więc znajdującą zastosowanie do kwestii nieuregulowanych odmiennie przepisami ustaw szczególnych (zob. np. W. Radecki, jw., s. 29; A. Habuda, W. Radecki: Przepisy karne w ustawach o ochronie zwierząt oraz doświadczeniach na zwierzętach, PiPr 2008, nr 5, s. 25). Rzeczywiście, jak już wskazano, ustawa ta w swoim art. 1 ust. 1 odprzedmiotowała każde zwierzę, a z jej art. 2 ust. 1 wynika, iż dotyczy postępowania ze wszystkimi zwierzętami kręgowymi, zaś wskazane w niej zakazy i nakazy postępowania z tymi zwierzętami dotyczą wszelkich sytuacji, chyba że ustawa szczególna z określonych powodów postanowi odmiennie. *Nota bene* to właśnie w ustawie o ochronie zwierząt zawarte są też pewne ogólne regulacje odnoszące się również m.in. i do prawa

łowieckiego, np. odnośnie dopuszczenia podjęcia działań w celu ograniczenia populacji, a więc uśmiercenia, zwierząt stanowiących zagrożenie dla gospodarki łowieckiej (art. 33a). Zatem regulacja zawarta w omawianej ustawie czyni ją rzeczywiście aktem prawnym o charakterze *lex generalis*. Inne ustawy dotyczące także stosunku człowieka do zwierzęcia w szczególnych, regulowanych w nich stosunkach, mogą wprowadzać określone odstępstwa od unormowań ustawy o ochronie zwierząt lub poszerzać zawarte tam regulacje. Jeżeli tego nie czynią lub czynią w ograniczonym zakresie, to do przypadków nie objętych owym szczególnym uregulowaniem mają zastosowanie przepisy ustawy o ochronie zwierząt.

Jak zaś już wcześniej wskazano, skoro postępowanie w przedmiocie wykonania orzeczenia o przepadku zwierzęcia, uregulowane w jej art. 38, jest bez wątplenia „postępowaniem ze zwierzęciem”, to i ta regulacja ma charakter ogólny, a ustawa szczególna może przyjąć w tej materii odmienne rozwiązanie. Tak uczyniono we wspomnianej już wcześniej ustawie o ochronie przyrody z 2004 r., przekazując wykonanie środka karnego przepadku okazów, którymi – jak już wskazano – mogą być także zwierzęta kręgowce, odpowiednim organom ochrony środowiska (art. 130 i 131a tej ustawy), zaś w także już powoływanej ustawie o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich z 2007 r. przepadek tam założony, dotyczący m.in. piskląt drobiu, a więc zwierząt kręgowych, potraktowano wyraźnie jako przepadek „rzeczy”.

Do stosowania art. 38 ustawy o ochronie zwierząt odwołano się natomiast w – także już wskazywanym – art. 45 ust. 3 ustawy o doświadczeniach na zwierzętach z 2005 r. Takie odwołanie może rodzić wątpliwości co do ogólnego charakteru regulacji zawartej w ustawie o ochronie zwierząt, gdyż charakter taki przesądza o stosowaniu określonego rozwiązania ustawy będącej *lex generalis* i nie wymaga odrębnego wskazywania na jej stosowanie. Należy jednak zauważyć, że ustawa o

ochronie zwierząt w art. 2 ust. 2 wyraźnie wyłączyła wprawdzie swe stosowanie „do procedur stanowiących doświadczenie w rozumieniu ustawy z dnia 21 stycznia 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach”, ale jednocześnie sama zawiera pewne regulacje dotyczące kwestii tych doświadczeń, gdyż definiuje np. pojęcie „zwierząt laboratoryjnych” (art. 4 pkt 19), a – jak wyżej wskazano – w art. 38 mówi też o sposobie wykonania przypadku zwierzęcia laboratoryjnego (ust. 4 pkt 1). Istnieje zatem pewien ustawowo zakładany związek między obu tymi regulacjami, przyjęty już w 2005 r., kiedy to wyłączono spod stosowania ustawy o ochronie zwierząt postępowanie ze zwierzętami używanymi do doświadczeń i unormowano te kwestie odrębnie w ustawie o doświadczeniach na zwierzętach. Można zatem ten przypadek potraktować jako swoistą nadregulację, która nie narusza ogólnego charakteru ustawy o ochronie zwierząt. Należy tu też zauważyć, że przypadek przewidziany w ustawie o doświadczeniach na zwierzętach dotyczy „zwierząt doświadczalnych” w razie ukarania za wykroczenia: a) prowadzenia bez wymaganego zezwolenia (zezwoleń udziela powiatowy lekarz weterynarii – art. 13 ust.1 ustawy) hodowli zwierząt laboratoryjnych (myszy, szczury, świnki morskie, chomiki, króliki, psy, koty, przepiórki i zwierzęta naczelne) lub dostarczania zwierząt doświadczalnych (każde zwierzę przeznaczone do wykorzystania lub wykorzystane do doświadczeń) oraz b) niezapewnienia takim zwierzętom właściwych warunków utrzymania (art. 45 ust. 1 i 2 tej ustawy). Jest to więc w części przypadek podobny do sytuacji przewidzianej w art. 37a ustawy o ochronie zwierząt oraz w art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego. Rozwiązanie to poszerza jednocześnie sytuacje, w jakich ustawa o ochronie zwierząt, obejmuje swym trybem wykonywanie środka karnego przypadku zwierzęcia orzeczonego za czyn, przy którym jest ono tylko przedmiotem czynności wykonawczej, a nie ofiarą czyli pokrzywdzonym przez zachowania człowieka.

W świetle powyższego, skoro ustawa o ochronie zwierząt obejmuje wyraźnie swoim zakresem także sytuacje, gdy wykonanie środka karnego przypadku zwierzęcia dotyczy skazania sprawcy za czyn, którego zwierzę to nie było ofiarą, i ma przy tym charakter ustawy ogólnej, normującej postępowanie ze zwierzętami kręgowymi, w tym co do wykonywania orzeczonego przypadku takiego zwierzęcia, a prawo łowieckie odnośnie do przewidzianego w nim przypadku charta i mieszańca tej rasy, i to w sytuacjach, gdy pies nie jest pokrzywdzonym zachowaniem się człowieka – co jest szczególnym poszerzeniem powyższych rozwiązań ustawy o ochronie zwierząt – nie przewiduje jednocześnie odrębnych unormowań, odnośnie do wykonania takiego przypadku, to należy przyjąć, że do jego wykonania mają zastosowanie przepisy ustawy o ochronie zwierząt. Co więcej należy też uznać, iż dotyczy to zarówno sytuacji, gdy ustawa przewidując wypadek określonego zwierzęcia używa wyraźnie jego nazwy (tak w art. 54 ust.1 prawa łowieckiego), jak i gdy wypadek taki następuje w oparciu o przepis, według którego środek ten stosowany jest do „przedmiotu” określonego zabronionego zachowania (art. 44 § 6 k.k.), a więc do „rzeczy”, jeżeli ustawa czyn, za jaki zastosowano ten środek karny, wiąże jednak wyraźnie z określonym zwierzęciem (tak np. w art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego), ale już nie, jeżeli mimo, że chodzi o zwierzęta, ustawa szczególna również wyraźnie uzna jednak omawiany środek karny jako „wypadek rzeczy”, jak uczyniono to np. w ustawie o hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich z 2007 r.

Ratio legis ustawy o ochronie zwierząt, jako aktu o charakterze *lex generalis* w zakresie regulacji postępowania ze zwierzętami kręgowymi, polega – w omawianym tu aspekcie reżimu wykonywania przypadku zwierzęcia – na tym, aby odstępowanie od niego miało miejsce jedynie wtedy, gdy ustawa szczególna, regulująca określone aspekty stosunku człowieka do zwierzęcia, odstępując od określonych uregulowań ustawy o

ochronie zwierząt lub tworząc konstrukcje prawne znane ustawie ogólnej, ale dotyczące specjalnej sfery postępowania człowieka ze zwierzęciem, wyraźnie wskazała, gdy przewiduje przepadek zwierzęcia, że jego wykonanie następuje w odrębny, inny niż w ustawie o ochronie zwierząt, sposób. Tylko wtedy można przyjąć, że mamy do czynienia z sytuacją, że jest to sprawa nieuregulowana w ustawie o ochronie zwierząt, gdyż unormowano ją w innym akcie prawnym, a zwierzę jako przedmiot przypadku może być traktowane jako rzecz (art. 1 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt).

W konsekwencji należy przyjąć, że przewidziany w art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zm.) tryb wykonania środka karnego przypadku zwierzęcia odnosi się do każdego orzeczenia takiego środka karnego, bez względu na podstawę jego zastosowania, jeżeli ustawa penalizująca czyn, za który przewiduje się taki przepadek wyraźnie wskazuje, że dotyczy on zwierzęcia, chyba że zakłada ona jednocześnie inny tryb jego wykonania, albo równie wyraźnie przyjmuje że jest to jednak przepadek „rzeczy”. Ponieważ ustawa z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (tekst jedn. Dz. U. 2005 r. Nr 127, poz. 1066 ze zm.) nie przewiduje powyższych wyłączeń, przepadek psa rasy chart lub mieszańca tej rasy, orzeczony w ramach skazania za przestępstwo określone w tej ustawie, podlega wykonaniu na zasadach wskazanych w ustawie o ochronie zwierząt.

Z tych wszystkich względów uchwalono jak na wstępie.